



Katamaranem po Cykladach 24 sierpnia - 07 września 2019 roku

na S/Y „CHRISTINA”, typ: Lagoon 400S2

Opracował kapitan Ryszard Szczerban

Czasami w życiu trzeba odłożyć niezafatwione sprawy, niedokończone rozmowy, przerwać czasem szalony, a czasem monotony i ponury codzienny wyścig. Najlepiej wybrać się w podróż. Wędrować należy bez pośpiechu, tak aby, jak pisze Zbigniew Herbert w wierszu „Podróż”, nie tylko oczami „... ale także dotykem poznać szorstkość ziemi”.

Magda Domagała, *Moja grecka majówka*, Jachting, nr 04/2011

"I cóż, że nie ma już białych plam na mapie świata? Że ludzie przemierzili już wszystkie morskie szlaki? Jeszcze teraz są miejsca surowe i puste jak niegdyś, a ślad pozostawiany za statkiem wszędzie przecież zniknie od razu. Wprawdzie myśl go utrwali i przekaże, lecz dla tych, którzy przyjdą potem, morze będzie wciąż takie samo nieznanne i obce, a przestrzeń pusta i nietknięta. I można wciąż od nowa odkrywać świat, przeżywając to tak, jak ten, co wyruszył pierwszy."

Dariusz Bogucki, Gedanią za oba kręgi polarne, Iskry 1980.

Do Krzysztofa – I oficera...

Przyjacielu – to nasz nie pierwszy wspólny rejs i za nami wiele innych sensowych działań... A teraz my znowu razem na morze Egejskie, po którym od tysiący lat żeglowali twórcy cywilizacji i kultury. – To bez wątpienia motywuje...

Tak się cudownie składa, że będziemy mieli obok siebie osoby fajne i miłe – znaną Ci w dużej części i sprawdzoną załogę, a na dokładkę kapitana, którego dobrze, a może nawet zbyt dobrze znasz, który Cyklady pokochał i pływa po nich od wielu lat...

Mamy również świetny nowoczesny i znany Ci wygodny jacht, a przede wszystkim nasze wymarzone wakacje – musi być świetnie! – A może nawet cudownie. Zrobimy wiele, razem, aby tak właśnie było!

Spis treści:

- I. Zamiast wstępu - strona **5**
- II. Co wziąć na rejs, w co zapakować, o upale - strona **7**
 - 1. Co bierzemy ze sobą i co musimy wiedzieć? - strona **7**
 - 2. Jak nie dać się upałowi? - strona **9**
- III. O morzu Egejskim, Cykladach, pogodzie, Marinie Alimos, koszcie jachtu - strona **10**
 - 1. Morze Egejskie - strona **10**
 - 2. Cyklady - strona **11**
 - 3. Pogoda w Grecji - strona **13**
 - 4. Marina Alimos - strona **14**
 - 5. Jak trafić na jacht? - strona **15**
 - 6. Jacht i koszt koi - strona **15**
 - 7. kasa jachtowa i kaucja - strona **18**
 - 8. Etykieta jachtowa - strona **18**
 - 9. Wachty - strona **22**
 - 10. Stanowiska manewrowe - strona **22**
- IV. Plan rejsu - strona **23**
 - 1. Wstęp - strona **23**
 - 2. Mapka - strona **24**
 - 3. Opis - strona **25**
- V. Co warto zobaczyć w Atenach - strona **37**
 - 1. Flaga Aten, 2. Grób Nieznanego Żołnierza, 3. Akropol, 4. Monastriaki – strona **37**
 - 5 - 8 Muzeum Archeologiczne, Agora, Plaka, Flaga Grecji - strona **38**
 - 9 Kanał Koryncki - strona **39**
- VI. Informacje ciekawe.
 - 2. Choroba morska - strona **40**
 - 2. Greckie zwyczaje- strona **42**
 - 3 Greckie jedzenie - strona **43**
 - 4. Nazwy Greckich potraw - strona **44**
 - 5. Greckie napoje - strona **45**
 - 6. Greckie literki - strona **46**
 - 7. Po Grecku - strona **47**
 - 8. Warto znać podstawowe słowa Greckie – strona **48**

I. Zamiast wstępu

1. O Cykladach.

Dla wielu ludzi Cyklady to kwintesencja Grecji. Ludzie mieszkali tu już 6 000 lat p.n.e. W trzecim tysiącleciu na Cykladach rozkwitła fascynująca kultura artystów, rzemieślników, i kupców. Spośród 56 dużych cykladzkich wysp obecnie zamieszkane są 24. Wszystkie słyną z tarasowych miasteczek, plaż, weneckich zamków i wiatraków – każda o bardzo zróżnicowanym krajobrazie ze stolicą Ermupoli na wyspie Síros.

Ważniejsze atrakcje turystyczne to: Delos, położona w środku "okręgu" utworzonego przez Cyklady, była od IX w p.n.e. centrum politycznym i religijnym wysp Morza Egejskiego - obecnie znane stanowisko archeologiczne; Ios - wysepka usiana winnicami i bizantyjskimi kościołami o niebieskich kopułach; Mykonos - najpopularniejsza wśród turystów, symbol uroku rzucanego przez wyspy greckie na przybyszów z całego świata. Wzdłuż całego wybrzeża ciągną się oślepiająco białe domy, a kaplice i wiatraki urozmaicają pejzaż wyspy; Santoryn - wyspa uznawana przez niektórych za mityczną Atlantydę, zwana również "prehistorycznymi Pompejami". Na całej wyspie zachowały się ślady dawnej silnej aktywności wulkanicznej - rumowiska utworzone przez wybuchy krateru, suche obszary pokryte zastygłą lawą i wypalone wzgórza to wciąż widoczne świadectwa wielkiej katastrofy w 17 wieku p.n.e. Najważniejsze z wysp to również: Amorgos, Anafi, Andros, Antiparos, Folegandros, Keos, Kimolos, Kithnos, Melos, Naksos, Paros, Serifos, Sifnos, Sikinos, Tinos.

Wiele wysp to odsłonięte szczyty gór tzw. Łuku Dynarskiego, który usytuowany był w głębokiej depresji i został zalany przez wody oceanu, które wdarty się przez przerwana wąską przegrodę w okolicy Cieśniny Gibraltarskiej. Bajkowa, niezwykle kręta linia brzegowa ma łączną długość porównywalną z wybrzeżem Francji, kraju czterokrotnie większego. Żadnego miejsca w Grecji nie dzieli od morza więcej niż 100 km. Trzy czwarte kraju stanowią kamienne częściowo zalesione góry – znany cytat - „nigdzie więcej Bóg nie umieścił tylu kamieni co w Grecji”. - Do celów rolniczych nadaje się zaledwie jedna czwarta terytorium.

Grecja jest w obszarze czynnego wsuwania się płyty afrykańskiej pod płytę europejską czego skutkiem są trzęsienia ziemi, występowanie wygasłych lub uspiionych wulkanów, które po raz ostatni wybuchły w czasach historycznych. Pozostały po nich zatopione kaldery np. Milos, Thira, Lesbos i Limnos. Występują tu także gorące źródła i ponad 100 uzdrowisk przy nich usadowionych np. Methana i Poros.

2. Żagle na Cykladach

Prowadziłem rejsy po wielu, a bez dużego błędu można rzec wszystkich morzach Europy – od Czarnego po Północne, ale tak sprzyjających warunków do uprawiania turystyki żeglarskiej jak na Cykladach nie spotkałem. Wyspy i porty na nich, zatoki i kotwicowiska są zawsze w zasięgu wzroku. Dopłyniecie do kolejnego zawsze pełnego uroku miejsca trwa maksymalnie kilka godzin przy pięknej słonecznej pogodzie i ciepłym morzu w okresie letnim.

Dla żeglarza ważnym czynnikiem w planowaniu podróży i jej przebiegu jest wiatr. Wiatry na Cykladach mają zupełnie odmienny charakter od tych na naszym Polskim Bałtyku i generalnie na północy Europy, gdzie regularnie przechodzą fronty na przemian chłodne i ciepłe. Chłodne objawiają się silnymi wiatrami aż do sztormowych, wraz z gwałtownymi opadami deszczu (a nawet gradu) i wyładowaniami atmosferycznymi, a później słońca i chłodnego powietrza.

Fronty ciepłe przynoszą wilgotne i ciepłe powietrze a także mżawkę lub tzw. kapuśniaczek. Ponieważ front ciepły jest frontem powolnym, a chłodny szybkim (rzadko zdarza się odwrotnie), bywa, że front chłodny dogoni front ciepły. Powierzchnia frontu chłodnego wpełza wtedy pod powierzchnię frontu ciepłego wypychając ją do góry. Powstaje zachmurzenie typowe dla obu rodzajów frontów. Taki rodzaj frontu nazywamy **frontem zokludowanym**.

Fronty z północnej Europy rzadko obejmują Europę południową. Latem w Grecji skutkiem stacjonarnego niżu na wschodzie i stacjonarnego wyżu na zachodzie wieją wiatry z północy zwane Meltemi (więcej na temat wiatrów w rozdziale III). Ich siła zmienia się niegwałtownie i rzadko przekracza 8^o B. Takie wiatry są dla uprawiania żeglarstwa bardzo korzystne – wszystkie kotwicowiska w okresie letnim na południu wysp są dość bezpieczne a stały kierunek wiatru pozwala łatwo planować trasę rejsu. Trzeba jednak wiedzieć, że: 1) wpływienie za wyspę nie zawsze daje schronienie od silnego wiatru, gdyż na wyspach są dość wysokie góry i występują tzw. wiatry spadowe, 2) zdarzają się odstępstwa od reguły wiatru z północy czego niejednokrotnie doświadczyłem. Krótko mówiąc zawsze trzeba być uważnym!

Z roku na rok obserwuję duży postęp w pracach na rzecz uprawiania żeglarstwa w Grecji. Kilka lat temu w marinie Mykonos mimo ustawionych skrzynek na kei nie było w nich wody, ani prądu a rok temu wszystko było i działało bez zarzutu. Na Serifos w uroczej zatoce Livadi była krótka keja dla jachtów a od 2017 roku jest kilka betonowych kei z prądem i wodą.

Faktem jest to, że w Grecji za postój jachtu przy kei się nie płaci lub płaci symbolicznie. Niestety, miejsca przy kei nie zawsze wyposażone są w tak potrzebne żeglarzom: wodę, prąd, i toalety – w przeciwieństwie do np. Chorwacji, gdzie na „dzień dobry” trzeba dać najmniej 100 Euro, za które ma się pełen wypas usług. Prawdą jest to, że w Grecji w każdym lokalu - kawiarni czy restauracji można skorzystać z toalet za darmo. To dobro psuje tylko to, iż nie powinno się wrzucać papieru toaletowego do muszli, a do osobnego pojemnika. Nie jest to w tych toaletach ani higieniczne, ani wygodne. Podobnie, ale dużo higieniczniej postępować trzeba na jachcie, więc żeglarze dają sobie z tym radę. Przyjmujemy zasadę, że w porcie korzystamy z toalet na kei w tawernach lub kafejkach.

3. Grecy na Cykladach

Atmosfera na wyspach jest dla żeglarzy wyjątkowa. Grecy to przecież żeglarze od prawieków. Nie wynoszą się ze swoim kunsztem żeglarskim, a posiadają go bez wątpliwości. Nie raz widziałem, jak armatorzy przyprowadzali swoje jachty zostawiane przez czarterujących na wyspach z powodu silnych wiatrów. Jachty te były najczęściej duże, a dokonywali tego w dwie osoby przy niemal sztormowych wiatrach.

Greków zawsze cechuje serdeczność i chęć pomocy, ale spotkać się można, jak i u nas w kraju ze zbyt silną chęcią zarobku - Grek jak widzi taką możliwość to „nie odpuszcza”. Ważnym jest, aby przed każdą transakcją ustalić jednoznacznie warunki i ostateczną cenę. Później należy trzymać się tych ustaleń nie dając się „wturlać” na górkę bo coś tam...

Warto pamiętać, że Grecy to naród, nie bez powodu bardzo dumny ze swej historii, kultury i wiary. Brak szacunku dla tej dumy może skończyć się źle – mogą okazać się ludźmi porywczymi i to nie będzie ich wina...

Jeśli mamy w miarę dobrą pamięć używajmy greckich słów, które dla każdego narodu słyszającego obcokrajowca mówiącego w ich języku są łamiącym lody obcości.

Używajmy więc często chociaż podstawowych słów: **kalimera** (dzień dobry), **kalispera** (dobry wieczór), **efcharisto** (dziękuję), **parakalo** (proszę) i **signomi** (przepraszam).

II. Co wziąć na rejs, w co zapakować i o upale.

1. Co bierzemy za sobą i co musimy wiedzieć?

a) dokumenty i informacje:

- **Paszport** – termin ważności! (lub dowód osobisty, najlepiej na wszelki wypadek i to i to)
- **Prawo jazdy**. W trakcie rejsu czasem wynajmujemy auta, kto będzie je prowadził? Weźmy prawo jazdy! Decyzję o tym kto będzie prowadził zostawmy na później.
- **Karty płatnicze** – proszę sprawdzić okres ważności i nie zapomnieć o PIN
- **Drobne Euro** na drogę. Być może, jak w ubiegłym roku pojedziemy zamówionym busem z lotniska prawie pod sam jacht, ale gdyby nie, to np. **6 €** na autobus z lotniska w Atenach do Mariny Alimos (nr **X96**), ażeby na lotnisku nie wyciągać portfeli i dokumentów – **łatwo zgubić!**
- **Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego**. Załatwia się w placówkach ZUS. Szczegółowe informacje na www.ekuz.nfz.gov.pl/ w zakładce po lewej u góry - **Wypoczynek w państwach członkowskich UE/EFTA** i dalej klikamy w zieloną mapkę: **Gdzie można uzyskać EKUZ**. Będziemy mieli ubezpieczenie dodatkowe, ale to też nam się należy, jak psu micha...
- **ubezpieczenie dodatkowe **KONIECZNIE!**** na okres podróży. Sugeruję w Allianz, to firma światowa, wszędzie znana i akceptowana. Osobiście doświadczyłem świadczenie tej firmy – jest na najwyższym światowym poziomie. Na www.turystyka.allianzdirect.pl klikamy **Europa** wybieramy **Grecja** itd. otrzymujemy kilka wersji ubezpieczenia **BASIC**, **MEDIUM** lub **EXTREME**. Z wersją **MEDIUM amatorskie uprawianie sportów** to koszt ok. 150 zł ± 50% w zależności od wieku i stanu zdrowia. Takie kupowałem w ostatnich latach dla całej załogi z 5% zniżką.
- **Numer biletów na lot:** lecimy linią AEGEAN i prawie wszystkie bilety na lot kupiłem w grudniu 2018 roku - są załącznikami do tego informatora. Warto je mieć w przypadku jakichkolwiek perturbacji na lotnisku, a taka raz się zdarzyła przed lotem powrotnym z rejsu w 2018 roku. „Zabrakło” miejsca w samolocie dla jednego członka załogi – wydrukowany bilet był bardzo pomocny. Telefon do AEGEAN (+30) 210 6261000.
- **Jak znajdziemy się na jachcie?** Wylatujemy z lotniska Okęcie w Warszawie w piątek 23 sierpnia 2019 roku o godzinie **18:10 (trzeba być na lotnisku 2 godz. wcześniej!)**. Lądujemy w **Atenach o 21:45**.

Do Warszawy Centralnej wyjedziemy z **Bydgoszczy** pociągiem Intercity MONIUSZKO o **10:23**. Będziemy w niej o **13:50**. Następny pociąg z Bydgoszczy rusza o 12:33 i jest na Centralnej o 16:10 – wg. mnie nie warto ryzykować.

Koszt biletu bez ulg 41,30 zł. Bilety można kupić najwcześniej miesiąc przed wyjazdem. W naszym przypadku od 23 lipca i wtedy trzeba kupić! Każdy dzień później to drożej...

Na dworze Warszawa Centralna przechodzimy na sąsiedni peron i wsiadamy do pociągu lokalnego Linii Mazowieckich Warszawa Centralna - lotnisko Okęcie. Bilety kupujemy w automacie. Czas jazdy 20 minut. Godziny odjazdów (dane z czerwca) **14:01; 15:01; 16:01, 17:01**.

➤ **Jak wracamy?** - Samolotem z Aten linią AEGEAN w sobotę **07 września. Wylot 15:45** Na Okęciu **planowo lądujemy o godz. 17:20**. Biorąc pod uwagę ewentualne późnienie samolotu i czas potrzebny na odbiór bagaży uważam, że na pociąg do Bydgoszczy o godz. 18:05 nie zdążymy. Późniejszy pociąg to Intercity ŁUCZNICZKA – rusza planowo o godz. **19:57**. W Bydgoszczy powinniśmy być o **23:37** wg. dzisiejszych rozkładów jazdy - warto później sprawdzić... Bilety na powrót można kupić najwcześniej 8 sierpnia – i tak należy kupić. Za aprobatą załogi mogą dokonać tego zakupu.

b) lekarstwa na cały okres pobytu – i te, które musicie brać regularnie i te incydentalnie, np. na trawienie, bóle migrenowe, oparzenia słoneczne itp. Na pokładzie jest apteczka, ale wszystko po grecku ☹️ Każdego roku jeden członek załogi przygotowywał naszą apteczkę na rejs. Najczęściej był to KTOŚ związany z medycyną – teraz też mamy takich fachowców ☺️

c) rzeczy inne:

- **Dobry nastrój i humor w dużych ilościach, pozytywne myślenie i koleżeństwo**
- własne przybory toaletowe, kosmetyki
- kremy z właściwymi filtrami na słońce, preparaty po oparzeniach słonecznych
- ręczniki - na jachcie każdy dostanie: ręcznik (czysty, ale niestety nie nowy), powłoczkę, dwa prześcieradła, poduszkę i koc (ja biorę śpiwór – najczęściej śpię na pokładzie pod niebem pełnym gwiazd)
- czapki: jedną z daszkiem i drugą wełnianą lub polarową zakrywającą uszy
- okulary przeciwsłoneczne (okulary korekcyjne, jeśli ktoś używa) z zabezpieczeniem przed utratą - są takie tasiemki z oczkami do kupienia w sklepach optycznych
- nieprzewiewną odzież (może być kurtka ortalionowa z podpinką lub sam ortalion + sweter lub polarek), koszulę flanelową. Po prawej wykres odczuwanej temperatury w zależności od wiatru – przy 20° C i słabym wietrze 4^o B tj. ok. 30 km/godz (**15 knots**) odczuwalna temperatura to tylko 15,1^oC). Oczywiście należy też wziąć przewiewne ciuchy - podkoszulki, krótkie spodenki itp.
- Koniecznie cienką nieprzemakalną foliową składaną kurtkę. Rzadko, ale bywa, że na Cykladach nie pada, ale leje deszcz...
- obuwie: do poruszania się po jachcie (typu tenisówki), na miękkiej, gumowej podeszwie niebrudzące pokładu, drugą parę do wędrówek (typu adidas lub wygodne sandały). Dodatkowo klapki/sandałki lub lepiej butki na plażę i do kąpeli – na kamienistych plażach są idealne
- stroje do opalania i kąpeli (2-3 komplety). Miłośnicy nurkowania okulary, fajkę, płetwy
- warto wziąć kubeczek - najlepiej półlitrowy z uchem

| | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 30 | 35 | 40 |
|-----|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| 20 | 19.0 | 16.6 | 15.1 | 14.1 | 13.4 | 12.9 | 12.6 | 12.4 |
| 18 | 16.9 | 14.1 | 12.4 | 11.2 | 10.4 | 9.8 | 9.4 | 9.2 |
| 16 | 14.7 | 11.6 | 9.6 | 8.3 | 7.4 | 6.7 | 6.3 | 6.0 |
| 14 | 12.5 | 9.1 | 6.9 | 5.4 | 4.4 | 3.7 | 3.2 | 2.9 |
| 12 | 10.4 | 6.5 | 4.2 | 2.5 | 1.4 | 0.6 | 0.0 | -0.3 |
| 10 | 8.2 | 4.0 | 1.4 | -0.4 | -1.6 | -2.5 | -3.1 | -3.5 |
| 8 | 6.1 | 1.5 | -1.3 | -3.3 | -4.7 | -5.6 | -6.3 | -6.7 |
| 6 | 3.9 | -1.0 | -4.1 | -6.2 | -7.7 | -8.7 | -9.4 | -9.8 |
| 4 | 1.8 | -3.5 | -6.8 | -9.1 | -10.7 | -11.8 | -12.5 | -13.0 |
| 2 | -0.4 | -6.1 | -9.6 | -12.0 | -13.7 | -14.9 | -15.7 | -16.2 |
| 0 | -2.5 | -8.6 | -12.3 | -14.9 | -16.7 | -18.0 | -18.8 | -19.4 |
| -2 | -4.7 | -11.1 | -15.1 | -17.8 | -19.7 | -21.1 | -22.0 | -22.5 |
| -4 | -6.8 | -13.6 | -17.8 | -20.7 | -22.7 | -24.1 | -25.1 | -25.7 |
| -6 | -9.0 | -16.1 | -20.6 | -23.6 | -25.7 | -27.2 | -28.3 | -28.9 |
| -8 | -11.1 | -18.7 | -23.3 | -26.5 | -28.8 | -30.3 | -31.4 | -32.1 |
| -10 | -13.3 | -21.2 | -26.1 | -29.4 | -31.8 | -33.4 | -34.5 | -35.2 |
| -12 | -15.4 | -23.7 | -28.8 | -32.3 | -34.8 | -36.5 | -37.7 | -38.4 |
| -14 | -17.6 | -26.2 | -31.6 | -35.2 | -37.8 | -39.6 | -40.8 | -41.6 |
| -16 | -19.8 | -28.7 | -34.3 | -38.1 | -40.8 | -42.7 | -44.0 | -44.7 |
| -18 | -21.9 | -31.3 | -37.1 | -41.0 | -43.8 | -45.8 | -47.1 | -47.9 |
| -20 | -24.1 | -33.8 | -39.8 | -43.9 | -46.8 | -48.9 | -50.2 | -51.1 |
| | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | |

Beaufort

- latarkę – są teraz świetne z żarówką LEDową o dużej mocy, lornetkę (kto chce), aparat fotograficzny lub kamerę, swój nożyk np. do obierania warzyw lub ziemniaków (na pokładzie jest komplet sztućców, ale co swój to swój)
- przewodniki po Grecji ale w **miękkiej** oprawie
- telefon komórkowy z ładowarką (ewentualnie również na 12 V jak w samochodzie). Koszt połączenia w abonamencie *wszystko do wszystkich*: z naszego telefonu w Grecji do Polski lub na nr grecki, albo z Polski na polski nr w Grecji **0 zł**. Płacimy jednak 2 zł/min dzwoniąc polskim telefonem z Polski na nr grecki w Grecji. Unia Europejska nie ma granic, zatem bardzo obniżono, a w niektórych przypadkach nawet zniesiono koszt Roamingu. Dzwoniąc z Federacji Rosyjskiej do Polski płacimy aż 10 zł za każdą rozpoczętą minutę! Są poza Unią...
- przybory do pisania, zeszyt/notes
- klamerki do wieszania mokrych rzeczy na relingach
- każdy puszkę szynki lub inne wędliny – łącznie ok. 1,5 - 2 kg. Co wziąć trzeba będzie uzgodnić z Ochmistrem naszego rejsu (kto to? - zobacz w Wikipedii). Na spotkaniu przed rejsem podam kto nim będzie i nr telefonu. W Grecji można wszystko kupić, jeżeli zna się nazwy greckie i produkty, które się pod nimi kryją - lepiej więc wziąć to co znamy i lubimy...

Wszystkie wymienione przeze mnie rzeczy oraz te niewymienione, a ważne dla Was powinny być zawarte zgodnie z informacją przewoźnika - linii **AEGEAN** o przewozie bagażu w dwóch rodzajach bagażu:

1) bagaż podręczny (koszt w ramach biletu na lot) - 1 sztuka do 8 kg o maksymalnych wymiarach **56x45x25 cm**, w tym kółka, kieszonki i rączki. Dodatkowo okrycie wierzchnie, parasol, kamera, aparat fotograficzny, laptop średnich rozmiarów oraz jedną torbę artykułów zakupionych po przejściu kontroli bezpieczeństwa na lotnisku wylotu. Można przewozić płyny w pojemnikach max. do 100 ml.

2) bagaż rejestrowany (dodatkowo go wykupiliśmy) – ten, który idzie do luku bagażowego. Nie powinien przekraczać **całkowitego wymiaru** (to znaczy: długość + szerokość + wysokość) **275 cm** łącznie i **wagi 23 kg**.

Zalecam, aby bagaż rejestrowany był zapakowany w **miękką** torbę na **kółkach!**, którą na jachcie można będzie gdzieś złożyć, tak aby nie zajmowała dużo miejsca.

2. Jak nie dać się upałowi?

Wiem, że wielu z Was było tu i tam na południu Europy czy nawet Świata, ale uważam, że warto przypomnieć sobie kilka prostych zasad, aby nie cierpieć jak moi przyjaciele np. na udar słoneczny:

- do momentu oswojenia się ze słońcem wszystkie części ciała okrywamy lekką przewiewną odzieżą (kolega, esteta nie zakładał skarpet do sandałów i oparzył sobie, aż do bąbli górną, odkrytą w sandałach część stopy)
- dużo pijemy drobnymi łykami najlepiej czystej wody, gdy jest, miętowej herbaty
- chodzimy po zacienionych stronach ulic i generalnie trzymamy się cienia. W niektórych krajach południowych istnieją 2 różne słowa na cień – taki, który jest cały dzień i niecały.
- jeżeli jest możliwość, to polewamy sobie ręce do łokcia chłodną wodą
- poruszamy się niespiesznie
- nie pijemy mocnych trunków (Grecy to wiedzą!).

III. O morzu Egejskim, Cykladach, pogodzie, marinie Alimos, koscie jachtu.

1. Morze Egejskie (gr. Egeo Pelagos)

a) **Wstęp.** Morze egejskie jest wschodnią częścią Morza Śródziemnego. Poprzez cieśninę Dardanele łączy się z Morzem Marmara i Morzem Czarnym, a przez Kanał Koryncki z Morzem Jońskim. Od południa zamyka je duża wyspa Kreta. Linia brzegowa tego morza jest doskonale rozwinięta a powierzchnię urozmaicają liczne wyspy: Eubea, Chios, Lemnos, Lesbos, Samotraka, Kreta, Rodos i inne; archipelagi **Sporadów**, **Cykladów**, **Dodekanaezu**



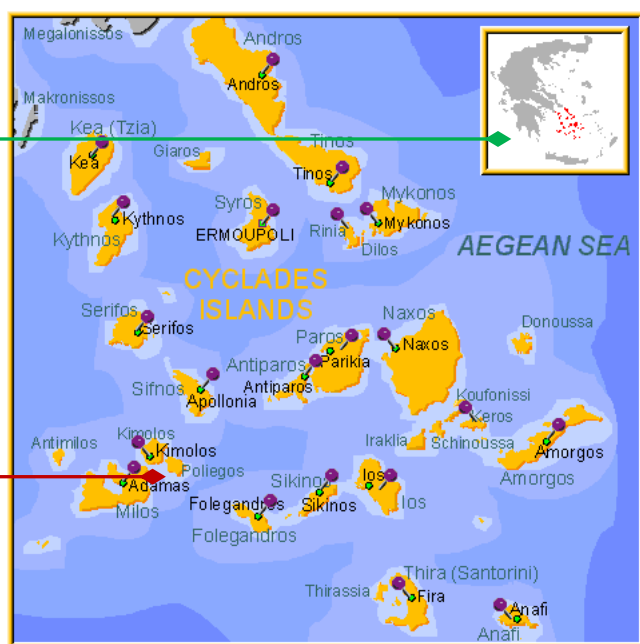
Pochodzenie nazwy jest związane z postacią Egeusza, mitycznego króla Aten. Jego syn Tezeusz płynął na Kretę wraz z siedmioma młodzieńcami i siedmioma dziewczynkami dla obłaskawienia Minotaura z cichym zamiarem zabicia potwora. Król wyposażył okręt syna w dwa komplety żagli: czerwone, które miały być założone w przypadku powodzenia wyprawy i czarne gdy jego syn zginie. Przed wejściem do labiryntu Ariadna podarowała Tezeuszowi kłębek nici, aby mógł z niego wrócić po pokonaniu potwora. Tezeusz wracając do Aten, podekscytowany pokonaniem Minotaura i Ariadną na pokładzie (!) zapomniał o zmianie żagli. Mit mówi, że Egeusz czekając przy Świątyni Posejdona (będziemy tam!), zauważył czarne żagle na łodzi swego syna i rzucił się do morza - stąd nazwa „Morze Egejskie”.

b) **podstawowe dane** (w nawiasie dla porównania dane Bałtyku):

- powierzchnia: **196 350 km²** (**392 979** bez Kattegatu – prawie 2 x większa)
- objętość ok. **74 tys. km³** (21 – ponad 3 x mniejsza)
- średnia głębokość **377 m** (52,3 – ponad 7 x mniejsza, to powoduje, że na Morzu Egejskim długotrwałe wiatry z jednego kierunku (Meltemi) wytwarzają prądy morskie nawet o prędkości kilku węzłów, co dla jachtu poruszającego się z prędkością ok. 6 w ma duże znaczenie.
- długość: **649 km** (1300); szerokość: **320 km** (600)
- maksymalna głębokość: **2 591 m** (459)
- zasolenie: od **33 do 39 ‰** (2 do 12)
- wyspy: **437** - 1/5 powierzchni całej Grecji, **134** stale zamieszkane
- duże porty morskie: Pireus, Saloniki, Eleusis - Grecja, Izmir – Turcja
- zasoby geologiczne: bogate złoża gazu ziemnego – nieeksploatowane

Trwa poważny spór między Grecją i Turcją dotyczący zarówno przynależności państwowej niektórych wysp Morza Egejskiego (powstały wskutek nieściśłości w traktatach międzynarodowych z początku XX w.), jak i interpretacji przepisów prawa międzynarodowego dotyczących zasięgu wód terytorialnych, szelfu kontynentalnego i związanych z tym praw do eksploatacji zasobów ekonomicznych morza. Turcja m.in. sprzeciwia się poszerzeniu przez Grecję pasa wód terytorialnych do 10 mil morskich.

2. Cyklady



Nazwa archipelagu **Cyklady** pochodzi od greckiego słowa **kyklos**, czyli krąg. Otacza on bowiem kołem świętą wyspę **Delos** (Dilos). Jest to najczęściej odwiedzana przez turystów grupa wysp greckich. Oślepiająco białe domy, kręte brukowane uliczki, kościoły z błękitnymi kopułami, wiatraki na wzgórzach oraz zachwycające plaże – to idealne wyobrażenie greckiej wyspy¹.

Cyklady to jedna z prefektur (województw) w regionie administracyjnym, ze stolicą w **Ermoupolis** na wyspie **Syros**.

W skład archipelagu wchodzi ok. 220 wysp o łącznej powierzchni 2649 km² o zróżnicowanym krajobrazie, rozsianych między błękitnymi wodami Morza Egejskiego. Ważniejsze atrakcje

turystyczne:

Mykonos - najbardziej popularna wśród turystów, symbol uroku rzucanego przez wyspy greckie na przybyszów z całego świata. Wzdłuż wybrzeża ciągną się oślepiająco białe domy, a kaplice i wiatraki urozmaicają pejzaż wyspy.

Delos (Dilos) była od IX w p.n.e. centrum politycznym i religijnym wysp Morza Egejskiego. Obecnie znane stanowisko archeologiczne.

Ios - wysepka usiana winnicami i bizantyjskimi kościołami o niebieskich kopułach.

Santoryni – nazwa tej grupy 5 wysp pochodzi z XIII wieku od imienia św. Ireny (Saint Irene) - zdjęcie satelitarne obok. W starożytności była tu rozwinięta cywilizacja - kultura minojska, lecz prawie wszyscy mieszkańcy wyspy opuścili ją po wielkim trzęsieniu ziemi, tuż przed ogromnym wybuchem wulkanu, który nastąpił w **1627 roku p.n.e.** Wyspa zapadła się ok. 300 – 400 m poniżej poziomu morza i pozostały tylko jej boczne fragmenty.

Dzisiaj to jedna z największych na świecie kalder o średnicy 10 km. W skład archipelagu wchodzi: **Tera/Thira** - największa wyspa, mniejsza **Thirassia**, **Nea Kameni** - z kraterami wulkanu (większa czarna w środku), **Palea Kameni** (mniejsza czarna w środku) i **Aspro** (właściwie Aspronisi) - biała plamka w lewej dolnej części zdjęcia.

Marina **Vlichada**.



¹ Dubina M., Wyspy greckie, Wiedza i życie, Warszawa 2006, s. 201

Jedną z hipotez utożsamia zniszczenie wyspy z mityczną Atlantydą. Współcześni badacze przypuszczają, że wybuch wulkanu i późniejsze jego zapadnięcie się na ok. 300-400 m. pod powierzchnię obecnego poziomu morza spowodowało powstanie olbrzymiej fali tsunami o wysokości dochodzącej do 200 metrów, co przyczyniło się prawdopodobnie do znacznego zniszczenia pałacu w Knossos w położonej ponad 110 km na południe Krety.

Inna mówi, że Mojżesz, który, wyprowadzając Żydów z Egiptu kierował się ku słupowi dymu, a tak naprawdę zmierzał ku ogromnemu pióropuszu gazów z wybuchu wulkanu na Thirze i przeszedł przez morze czerwone dzięki falom tsunami, które zawsze wcześniej powodują cofnięcie się wód, a później ich powrót. Te powracające zatopiły armię egipską.

Hydra – Położona jest na południe od Półwyspu Argolidzkiego, który jest częścią Peloponezu. Charakterystyczna dla wyspy jest doskonale zachowana XIX wieczna i wcześniejsza zabudowa. Na wyspie jest niewiele dróg, gdyż obowiązuje ściśle przestrzegany zakaz używania pojazdów mechanicznych, a nawet rowerów. Jedyne samochody jakie są używane to karetki pogotowia i nieliczne pojazdy gospodarcze, np. służb komunalnych. Do transportu towarów i ludzi mieszkańcy używają jucznych zwierząt - koni, mułów i osłów.



Rejs w 2016. Na Hydrze od lewej dwaj Kazimierze: Prezes i Doktor, Magda i Ryszard.

Wyspa jest licznie odwiedzana przez miłośników sztuki i historii. Po części wiąże się to z funkcjonowaniem tutaj filii ateńskiej Akademii Sztuk Pięknych. Poza niewielkimi pensjonatami brak jest większych hoteli, a co za tym idzie masowej turystyki zorganizowanej. Co roku na Hydrze odbywa się festiwal upamiętniający wyzwolenie wysp greckich z osmańskiej niewoli

W 1960 **Leonard Cohen** po raz pierwszy przyjeżdża na grecką wyspę Hydra i kupuje dom, gdzie nieco później zamieszka z Marianne Ihlen i jej synem Axelem. Ci, którzy tu byli wiedzą, gdzie jest to miejsce na zdjęciu powyżej...





3. Pogoda w Grecji

W Grecji panuje klimat typowo śródziemnomorski z przeciętną temperaturą powietrza 25 C. Podczas lata nie są wyjątkiem temperatury nawet 35°C. Występują przelotne opady deszczu lub nawet burze, jednak trwa najwyżej jeden dzień. Najcieplej jest na południu kraju: Kreta oraz Cyklady - letnie temperatury sięgają tu nierzadko nawet powyżej 40°C.

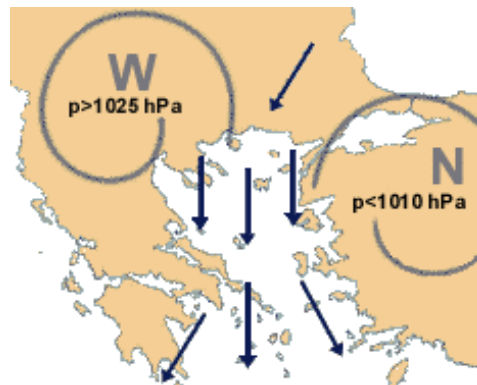
| Miesiąc | Sty | Lut | Mar | Kwi | Maj | Cze | Lip | Sie | Wrz | Paź | Lis | Gru | Roczna |
|---------------------------------------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|--------|
| Średnie temperatury w dzień [°C] | 13.3 | 13.9 | 16.6 | 20.0 | 25.2 | 30.4 | 33.4 | 33.7 | 28.7 | 23.5 | 18.8 | 14.7 | 22,7 |
| Średnie dobowe temperatury [°C] | 9.9 | 10.2 | 12.5 | 15.7 | 20.5 | 25.5 | 28.5 | 28.6 | 24.1 | 19.5 | 15.1 | 11.7 | 18,5 |
| Średnie temperatury w nocy [°C] | 6.8 | 6.8 | 8.8 | 11.7 | 15.8 | 20.6 | 23.6 | 23.8 | 19.8 | 15.9 | 11.7 | 8.8 | 14,5 |
| <u>Opady</u> [mm] | 56.9 | 46.7 | 40.7 | 30.8 | 22.7 | 10.6 | 5.8 | 6.0 | 13.9 | 52.6 | 58.3 | 69.1 | 414,1 |
| Średnia liczba dni z opadami | 12.6 | 10.4 | 10.2 | 8.1 | 6.2 | 3.7 | 1.9 | 1.7 | 3.3 | 7.2 | 9.7 | 12.1 | 87 |
| Średnie nasłonecznienie (w godzinach) | 159 | 168 | 189 | 225 | 304 | 360 | 384 | 360 | 252 | 198 | 144 | 105 | 2848 |

Poniższe dane (z greckich służb meteorologicznych, jako uśrednienie danych z ostatnich kilku dekad) zawierają **średnie kierunki** wiatrów w systemie rumbowym (1 rumb to 1/32 kąta pełnego) **oraz siłę wiatrów w węzłach** (węzeł to 1,852 m/h). Poniżej w km/h.

| Akwen | Maj | Czerwiec | Lipiec | Sierpień | Wrzesień | Październik |
|-------------------|--------------------------|-------------------------|-------------------------|-------------------------|-------------------------|-------------------------|
| SW Morze Egejskie | SW 6,6 w 12,2 km/h | N 6,6 w 12,2 km/h | N 8,6 w 15,9 km/h | N 8,6 w 15,9 km/h | N 7,6 w 14,1 km/h | N 7,5 w 13,9 km/h |

Meltemi. Latem, wieje znany od tysięcy lat wiatr o nazwie tureckiego pochodzenia **Meltemi**. To suchy wiatr wiejący regularnie każdego roku w porze ciepłej we wschodniej części Morza Śródziemnego – głównie nad Morzem Egejskim. Jest konsekwencją gradientu ciśnień występującego pomiędzy strefą wysokiego ciśnienia rozpościerającego się nad Bałkanami i Wyżyną Węgierską (>1025 hPa) a strefą niskiego ciśnienia (tzw. niszą monsunową) ciągnącą się od Pakistanu poprzez Azję Mniejszą aż nad wody morza Śródziemnego.

Trasa **Meltemi** przypomina łuk; wieje on z kierunku NE w północnej części morza Egejskiego poprzez N w jego centralnej części aż do kierunków NW - WNW na południu Egejów i Krecie. Zaczyna wiać w końcu czerwca lub na początku lipca, osiąga pełnię siły pod koniec lipca a zamiera na początku października. Najsilniej dmie w centralnej części morza Egejskiego nad archipelagiem Cyklad. W odróżnieniu od innych wiatrów zamierających w nocy jest wiatrem wielodniowym, może trwać od 3 nawet do 10 dni. Zwykle budzi się popołudniem osiąga siłę do 3° - 4° B i ścicha zupełnie o zmierzchu. Często jednak osiąga za dnia siłę 7 - 8° B. Wieje też nocą (słabiej). Tak samo zachowuje się w ciągu następnych dni. Konsekwencją długotrwałych silnych wiatrów jest powstawanie wysokich fal. Najwyższe, przekraczające wysokością 5 metrów występują pomiędzy Cykladami i archipelagiem Dodekanezu. Fale takie mogą stanowić poważne zagrożenie dla jachtów o długości mniejszej niż 10 metrów. Nasz jacht ma prawie 13 metrów i tam nie płyniemy! – W tym rejsie:).



4. Marina Alimos

Duży port żeglarski położony na południe od Aten i na północ od **lotniska** – w dzielnicy Klamaka. Jest tu miejsce do cumowania dla około 1400 jednostek! Do centrum Aten można dojechać autobusem lub tramwajem nr 5 w ok. 30 minut. Według locji Grecji (locja to księga opisująca akweny i wybrzeża od strony przydatnej dla prowadzenia żeglugi) **Greek Waters Pilot** jest to jedyna marina w pobliżu Aten, która ma wszystko na najwyższym poziomie. Daje znakomitą ochronę przed wiatrami ze wszystkich stron. Na każdej kei przy stanowiskach jachtów są pirsy, w których istnieje możliwość podłączenia się do słodkiej wody i prądu. W marinie znajdują się łazienki (niestety nie tak czyste jak w Chorwacji) i tawerny. Pośród pomostów, co jakiś czas przejeżdżają wozy z paliwem lub artykułami spożywczymi. Po drugiej stronie ulicy Leoforos Posejdonos przylegającej do mariny jest supermarket, w którym można dokonać zakupów z darmową dostawą przed jacht. Na południe od mariny, tuż za ogrodzeniem, jest darmowe **kąpielisko** z ładną plażą.





S/Y **CHRITINA** cumuje przy pirsie nr 8. Nieopodal jachtu jest tawerna **Dia Noche** (co z hiszpańskiego - „Dzień Noc”) z dobrą kawą **frappé** i śniadaniem. Ceny umiarkowane.

Obok tawerny znajdują się **toalety z prysznicami**.

Jak zamawiać kawę **frappé**? – „Występuje ona w trzech stopniach słodkości: *glykós* (ang. *sweet*, słodka) - 4 łyżeczki cukru, *métrios* (ang. *medium*, normalna) - 2 łyżeczki cukru, oraz *skétos* (ang. *plain*) bez cukru. Ta ostatnia występuje najrzadziej, bo Grecy lubią „słodkie”, a bez cukru piana nie jest taka ładna i trwałą... Kelner przeważnie zaproponuje też dodatek mleka”.²

² z www.moja-grecja.pl

5. Jak trafić na jacht?

Dojazd do **Mariny Alimos w dzielnicy Kalamaki**. Z lotniska do portu w Pireusie przez całą dobę kursuje autobus nr **X96**.

Wychodząc z budynku lotniska głównym wyjściem trafimy na przystanki różnych linii autobusowych. W budce po prawej należy kupić bilet. Ostatnio za **6€ (kasujemy w autobusie)**.

Po ok. godzinie jazdy wysiadamy na przystanku **EDEM** pisane oczywiście po grecku. Warto poprosić kierowcę o poinformowanie nas o przystanku przy **Marina Alimos**. Tam też jest supermarket – w nim dokonamy zakupów prowiantu. Oczywiście można jechać taksówką - cenę należy ustalić przed wejściem, bo bywają niespodzianki!

Z przystanku na światłach przechodzimy na drugą stronę głównej ulicy i przez tory tramwajowe (**uwaga, tramwaje jeżdżą cicho i agresywnie**). Dalej skręcamy w lewo przez mostek chodnikiem w kierunku małej stacji benzynowej. Przy stacji z górki w stronę parku, a następnie w lewo przed budką ochrony drogą asfaltową. Stąd już ciągle prosto ok. 500 m wzdłuż parku a potem mariny, zostawiając dźwigi po prawej stronie, do pirsu nr 8. Pomimo długiego opisu droga z przystanku zajmuje ok. 15 minut w zależności od ciężaru bagaży i tempa:)

Wzorem ubiegłych 2. lat zamówię busik – koszt prawie ten sam, a dźwiganie bagaży w tamtejszym upale i tłoku w autobusie mocno kłopotliwe.

6. Jacht i koszt koi

„Lagoon 400 s2 to następca bardzo popularnego i lubianego modelu Lagoon 400, który w ciągu pięciu lat sprzedał się w liczbie ponad 260 egzemplarzy.

Żeglowanie na pokładzie Lagoon 400 s2 to stuprocentowa przyjemność i wypoczynek. Przestronny salon jest skąpany w świetle dzięki dużym pionowym oknom gwarantującym nie tylko panoramiczny widok, ale również ochronę przed promieniami słonecznymi. Luksusowy i nowoczesny design z wyszukany wykończeniem drewnem Alpi z szarego dębu dodaje wnętrzu elegancji i stylu.

Wygodna, dobrze rozplanowana kuchnia pozwala na komfortowe przygotowywanie posiłków i orzeźwiających napojów, którymi można delektować się w bardzo dużym i wygodnym kokpicie. Zaletą katamaranów jest ich małe zanurzenie.

Lagoon 400 s2 przy zanurzeniu zaledwie 1,21 m pozwala na romantyczne postoje przy bezludnych wyspach i samotnych kotwicowiskach.

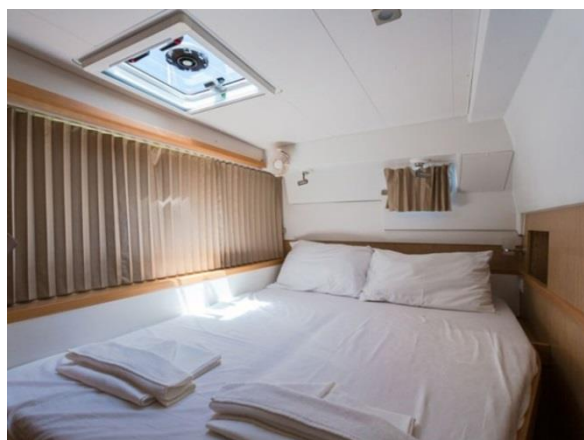
Wieczne kąpiele w urokliwych greckich, chorwackich czy włoskich zatoczkach z pewnością na długo pozostaną w pamięci żeglarskich przygód na Lagoon 400 S2.”³



Reklamy "ING 15deli" widoczna z autobusu przy przystanku



³ Ze strony www.dobrejachty.pl



Widok schematyczny części hotelowej LAGOON 400S2



Jak widać powyżej wszystkie 4 kabiny są typu „mażeńskie” i mają osobną łazienkę z prysznicem i ciepłą / zimną wodą. Na rufie są bardziej przestronne, ale nieopodal są silniki. W nocy prawie zawsze stoimy w marinach i silniki nie pracują.

Kabinki jednoosobowe na dziobie nie mają toalet i załoganci z tych kabinek muszą grzecznościowo korzystać z toalety którejś kabiny.

Ta różnica w standardzie powinna się przekładać się na koszt koi. Najsensowniej wg. mnie można ocenić ten koszt przyjmując standardy koi w uproszczonej skali np. 1-5 pkt.

Najbardziej wygodne kabiny w rufie ocenić można na 5 pkt.; kabiny na części dziobowej na 4 pkt. Osobne koje dziobowe na 3 pkt.

Aby obliczyć koszt każdej koi należy znać koszt 1pkt. – nazwijmy go **K**. Łatwo go obliczyć, znając: ① liczbę załogi, ② koje kapitana, ③ koszt całkowity jachtu. Tak więc:

① Liczba załogi 10 + kapitan.

② Najczęściej kapitanowie wybierają najbardziej luksusową koję, bo im się to należy jak psu micha:) Ja też taką koję mam - pod gwiazdami, na rufie, pełna świeżego powietrza i jest poza tą klasyfikacją. Zgodnie z zasadą panującą w polskim żeglarstwie, że kapitanowi się nie płaci, ale i on za nic nie płaci ten mój kaprys nie obciąża kosztami załogi:)

③ Zakładając koszt jachtu **6500 €** przedstawiam przykładowe wyliczenie kosztu koi:

4 osoby (rufa) x 5pkt x **K** + 4 osoby (dziób) x 4pkt x **K** + 2 osoby kojki dziób 3pkt x **K** = **6500 €**
 $20 K + 16 K + 6 K = 42 K = 6500 > K \cong 154,76 €$ Przyjmijmy **K=155 €**

- koszt koi rufowych = **155 €** x 5 pkt = **775 €**. Łącznie: 4 osoby x **775 €** = **3100 €**
- koszt koi części dziobowej = **155 €** x 4 pkt = **620 €**. Łącznie: 4 osoby x **620 €** = **2480 €**
- koszt kojki dziobowej i messy= **155 €** x 3 pkt = **465 €**. Łącznie: 2 x **310** = **930 €**

Razem **6 510 €**. Po zapłaceniu armatorowi 6500 nadwyżkę wpłacimy do kasy jachtowej☺

Od powyższych kosztów swojej koi każdy członek załogi odlicza wysokość wcześniej dokonanej przedpłaty na jacht. W naszym przypadku było to - **275 Eu**.

W poprzednich latach powyższa kalkulacja przy została przedstawiona załodze. Uzyskała akceptację i po rejsie nie było uwag.

7. Kasa jachtowa i kaucja

W pierwszym dniu na pokładzie każdy uczestnik rejsu wpłaca do kasy jachtowej 150 €. Pieniądze te są przeznaczone na zakup wyżywienia, wody, prądu, kosztów administracyjnych w portach (to nie zawsze występujące, małe koszty rzędu kilku Euro), uzupełnienie paliwa po rejsie (jacht dostajemy z pełnym bakiem i z takim musimy oddać) i ewentualne koszty reprezentacyjne.

Po zakończeniu rejsu pozostałe pieniądze z kasy jachtowej **nie są wypłacane kapitanowi**☹, ale po równi **każdemu z członków załogi**☺

Kasę tę trzymają dwie osoby wybrane demokratycznie z załogi. Prowadzą na bieżąco dziennik wydatków i informują załogę na bieżąco o stanie finansów. Wspólnie podejmujemy decyzję o koniecznych zakupach.

Kaucja - w ubiegłym roku była to kwota 3000 Euro, jako zabezpieczenie drobnych kosztów, które mogłyby się pojawić – np. zgubienie obijacza, pontonu, garnka czy sztućców.

Nigdy do tej pory - a ten rejs będzie moim 15. rejsiem na czarterowanym jachcie kaucja nie została naruszona i będę robił wszystko co należy z pomocą załogi, aby i teraz tak było.

Zazwyczaj na poprzednich rejsach kwota kaucji była blokowana na karcie debetowej (z wypukłymi literami) najbardziej koleżeńskiego, posiadającego taką kartę i kasę (!) na niej członek załogi. A może teraz dwóch, jak w ubiegłym roku bo kwota nie mała? A może każdy po równo? Temat otwarty, zawsze rozwiązywany i nie sadzę aby teraz był nie do załatwienia.

Pamiętajmy jednak, że **WSZYSCY biorą odpowiedzialność**, za jacht i Jego wyposażenie. – Pilnują, aby niczego nie uszkodzić, czy zgubić – bo jacht nie nasz...

W przypadku konieczności każdy z członków załogi swoją część dokłada....

Po szczęśliwym powrocie blokada kwoty na karcie natychmiast zostaje zdjęta.

8. Etykieta jachtowa

Słowo etykieta to spolszczenie słowa francuskiego *étiquette*. Ogólnie biorąc to ustalony i obowiązujący sposób zachowania się (np. dyplomatów); ceremoniał dworski; konwenans towarzyski. **Etykieta jachtowa** to zbiór przepisów i zwyczajów, które obowiązują żeglarzy.

Część tych zwyczajów, z uwagi na miejsce szczególne, w którym się znajdujemy jest oczywista i powinna obowiązywać na co dzień, np. koleżeństwo, pracowitość, lojalność, poczucie odpowiedzialności, humoru czy powagi (w zależności od sytuacji), solidność w wykonywaniu powierzonych sobie zadań.

Część druga jest ściśle związana z żeglarstwem i żeglowaniem - to rozmaitego typu poczynania wywodzące się z historii żeglarstwa oraz z tradycji i zwyczajów dzisiejszych, też już obrastających w przyzwyczajenia i stających się powoli tradycją dla pokoleń następnych.

Etykieta jachtowa sprowadza się do właściwego zachowania załogi na jachcie w czasie żeglugi i w porcie, do stałej dbałości o estetyczny wygląd jachtu oraz do przestrzegania ceremoniału morskiego. Kto nie stosuje się do wymagań etykiety jachtowej, chociażby znał świetnie prawa żeglowania i bezpieczeństwo żeglugi, w świecie żeglarskim pozostanie intruzem.

Podstawowe zasady etykiety jachtowej:

- Żeglarz powinien być na jachcie przede wszystkim dobrym członkiem załogi. Musi się poddać nie tylko obowiązującej dyscyplinie, lecz przede wszystkim musi poczuć się odpowiedzialny za wspólny dom, jakim jest jacht i załogowa rodzina. Od tego, jak będzie wykonywać swoje czynności, zależeć będzie bezpieczeństwo załogi i jachtu. Nawet drobne przywary, które na lądzie zbytnio nie rażą, po kilku dniach żeglugi mogą stanowić drobny (oby) problem.
- Skromność, pogoda ducha, humor, uczynność i koleżeńskość są warunkami utrzymania miłej atmosfery i wzajemnej przyjaźni między żeglarzami. Wobec ciasnoty na jachcie i nieustannego wzajemnego obcowania, ważnym jest utrzymanie czystości i idealnego porządku. Nawet całkowicie nowy lśniący chromem laminatowy gładki jacht, który jest niechlujnie sklarowany, z zabrudzonym przez buty pokładem i bałaganem w kokpicie, będzie wystawiał załodze i prowadzącemu jacht najgorsze świadectwo.
- Jacht to delikatna, chociaż wytrzymała konstrukcja i każdy głośny dźwięk może wywołać niepokój. Dlatego na jachcie nie biegamy, nie krzyczymy, nie trzaskamy drzwiczkami, nie skaczymy, a chodzimy kocim krokiem. Rozmawiamy spokojnie niepodniesionym głosem. To są wakacje i wszyscy zamierzamy odpocząć...
- Na jachtach żaglowych stosowany jest zakaz gwizdania. Zwyczaj ten wywodzi się z wielkich rejoyców, gdzie komendy podawano załodze świstawkami w melodyjny i wyszukany sposób. Każdy nieprzewidziany gwizd groził pomyleniem rozkazów i był zabroniony. Stąd i dzisiaj podczas rejsów przestrzega się tego zwyczaju. Zakaz gwizdania wdraża do samokontroli i opanowania odruchów, co jest warunkiem świadomej żeglarskiej dyscypliny. Przyczynia się również do tego, że żeglarze śpiewają, a nie gwizdzą.
- Strój żeglarzy do codziennej żeglugi powinien być dostosowany do warunków pogodowych i rodzaju uprawianej żeglugi. Inaczej ubrani będziemy pływać podczas krótkich rejsów po niewielkim akwenie w celach rekreacyjnych, a inaczej w czasie długich rejsów morskich. Podkreślić trzeba, że załoga zawsze powinna być przygotowana na możliwość nagłego pogorszenia się warunków atmosferycznych. Zziębnięta czy przemoczona załoga myśląca tylko o tym, by jak najszybciej rozgrzać swoje ciało nie stanowi pełnowartościowej pomocy w prowadzeniu jachtu, szczególnie w trudnych warunkach pogodowych. - Tworzy się u niej przekonanie, że żeglarstwo to sport nie dla mnie...
- Kultura nakazuje w czasie postoju tak cumować jacht, aby nie przeszkadzać innym wcześniej przybyłym jednostkom. Żeglarz, zakładający cumy na zajętych przez innych urządzeniach cumowniczych, powinien zrobić to tak, żeby wcześniej przybyły jacht nie miał kłopotu ze zdjęciem swoich cum. Zakładając ucho cumy swojego jachtu na poler, należy zawsze tak je umieścić, aby nasza cuma znalazła się POD cudzymi, już założonymi cumami
- Karygodne jest zmywanie naczyń, pranie i kąpiele z użyciem środków myjących bezpośrednio w wodzie w otoczeniu innych jachtów. Wszystkie te czynności należy wykonywać na brzegu tak, aby nie zanieczyszczać wody i jednostek po niej pływających
- Ważną sprawą jest obuwie, w jakim załoga przebywa na jachcie. Buty powinny być typu sportowego o miękkiej, gumowej podeszwie, która nie sprzyja poślizgom nawet na mokrym

pokładzie i nie powoduje zabrudzeń. Uprawianie żeglugi na bosaka może doprowadzić do groźnego poślizgnięcia lub kontuzji stopy (złamanie, zranienie).

➤ Do **dobrej praktyki morskiej** należy klar lin i żagli. Sklarowana lina to znaczy równo i starannie zbuchtowana i zawieszona. Klar portowy jachtu - to brak zbędnych rzeczy na pokładzie, porządek pod pokładem, umyty pokład i kadłub.

➤ Głośnie biesiadowanie w sąsiedztwie innych jednostek jest niewskazane, nie każdy musi dzielić styl naszej zabawy, lub też może chcieć wypoczywać w inny sposób.

➤ Obojętnie czy żeglujemy na małej jednoosobowej jednostce czy na dużym pełnomorskim jachcie musimy zadbać o schludny wygląd naszego jachtu. Jacht pod żaglami jest w swojej istocie tak piękny, że nie trzeba ozdabiać go w czasie żeglugi innymi, niestanowiącymi wyposażenia elementami. Wieszanie na wantach i achtersztagach pirackich bander, suszenia ręczników i kąpielówek tudzież innej bielizny jednoznacznie dyskredytuje takiego żeglarza w oczach innych. Miejscem gdzie możemy suszyć odzież, materace itp. jest port lub kotwiczowisko.



Basia i Martin myją pokład w uroczej za-

toce na NW Sifnos, 2008 rok.

➤ Pamiętać należy również o okryciu głowy, chroniącym przed udarem słonecznym, a także okularach przeciwsłonecznych. Żeglarz noszący okulary lecznicze musi pamiętać o ich zabezpieczeniu przed przypadkowym strąceniem na pokład lub do wody. Długie powiewające włosy lub koński ogon, wydatne kolczyki lub pierścionki mogą zostać pochwycone przez elementy osprzętu lub olinowania i spowodować poważne okaleczenie.

➤ Rejs żeglarski jest często początkiem prawdziwej przyjaźni. Jeśli tej przyjaźni doświadczymy to trzeba ją pielęgnować lojalnością, myśleniem o tym drugim, by go sobą nie obarczać, a robić coś za niego. Ważne jest także mówienie sobie wzajemnie prawdy - nawet przykrej, ale wzajemnie, a nie za plecami. I jeszcze jedno: pomoc - w każdej sytuacji, kiedy jest potrzebna, a najczęściej potrzebna jest zawsze.



Prezes Kazimierz Kolander myje pokład S/Y IKAROS. Cyklady 4 października 2015 r.

➤ Warto pamiętać o **odbijaczach** (nie - objajaczach), których wystawienie za burtę jest uzasadnione tylko w porcie, na kotwicy, przy manewrach portowych, w sytuacji kolizyjnej, przy manewrach podchodzenia do burty innych jednostek lub przy podchodzeniu do nabrzeża kanału. Niechlujnie wygląda wleczenie za burtą odbijaczy i lin.

- Na jachcie nie powinno się stać: załoga albo siedzi, albo pracuje, ruszając się po pokładzie lub wreszcie odpoczywa pod pokładem lub na pokładzie. Ten zwyczaj wziął się z zakazu zastaniania sternikowi widoku na kurs i na statek oraz z obawy przed utraceniem równowagi i ewentualnym wypadnięciem za burtę.
- Pamiętajmy: jedna ręka dla jachtu druga ręka dla siebie.
- Pomoc ze strony jachtów, które już weszły do portu wobec jachtów nadpływających, należy do elementarnej grzeczności żeglarskiej (np. przez odbiór cum), **ale tylko wtedy, gdy mamy pewność udzielenia fachowej pomocy.**
- O ile nasz jacht cumuje czy kotwiczony obok drugiego jachtu nikt nie powinien przeciwstawiać się przechodzeniu sąsiadów przez nasz pokład (np. dla wyniesienia cumy na ląd czy jakichkolwiek innych wymagających tej wędrówki czynności).
- Niby drobiazg i może nie w tym miejscu, ale podczas rejsu nie używamy perfum i dezodorantów. – Bardzo źle wpływają na cierpiących chorobą morską. W zamian dużo korzystniejsze są częste kąpiele wszelakiego typu...
- Swój jacht należy ustawić tak, żeby załoga nie musiała mimo woli zaglądać do wnętrza sąsiedniego jachtu. Także członkowie załogi, przechodzący w razie potrzeby przez cudzy jacht na ląd, powinni to czynić dyskretnie, bez krępowania sąsiadów, wybierając drogę przez część dziobową jachtu
- Jeśli zamierzamy wypłynąć we wczesnych godzinach rannych lub nocą, dobrze jest zapytać sąsiadów, kiedy oni chcą to uczynić i ewentualnie przecumować jacht poprzedniego dnia, żeby swoim odejściem o świcie nie budzić innych załóg.
- Jeżeli ktoś z innego jachtu woła do naszego jachtu to odpowiedzi udziela **tylko** kapitan lub osoba, którą On wskaże.
- Przed wejściem na obcy jacht należy zawsze zapytać „czy można?” i zdjąć obuwie na kei.
- Załoga jachtu powinna bezwzględnie wykonywać polecenia prowadzącego jacht, szczególnie dotyczące wykonywania czynności związanych z żeglugą oraz bezpieczeństwem ludzi.
- Pamiętać należy, że prowadzący jacht odpowiada za jednostkę i całą powierzoną mu załogę. Z tego powodu ciąży na nim ogromna odpowiedzialność, stąd też należy mu się szczególny szacunek i przywileje. Kapitan przy stole zajmuje honorowe miejsce, rozpoczyna jedzenie - załoga i goście czekają! Aż kapitan powie smacznego, a w Grecji **kali orexi.**
- Bądźmy MODELEM NA NIEPOGODĘ - starajmy się o to nawet w trudnych warunkach. Nie bądźmy kwaśni, bo deszcz leje, lub ziemniaki są twarde. Uśmiechajmy się właśnie wtedy, kiedy jest to najtrudniejsze.



2012 rok. IKAROS w drodze z Hydry na Poros, Basia przy sterze.

9. Wachty

Żałoga będzie podzielona na 4 (dwu lub trzy osobowe) wachty nawigacyjne i kambuzową. Składy wacht podam na pokładzie i wywieszę na widocznym miejscu.

| sierpień, → godziny ↓ wrzesień → | 24so, 28śr, 01nd, 05cz | 25nd, 29cz, 02po, 06pt | 26po, 30pt, 03wt, 07so | 27wt, 31so, 04śr |
|-------------------------------------|---------------------------|---------------------------|---------------------------|---------------------|
| 0000 - 0400 | 1 | 2 | 3 | 4 |
| 0400 - 0800 | 2 | 3 | 4 | 1 |
| 0800 - 1200 | 3 | 4 | 1 | 2 |
| 1200 - 1400 | 1 | 2 | 3 | 4 |
| 1400 - 1600 | 2 | 3 | 4 | 1 |
| 1600 - 2000 | 3 | 4 | 1 | 2 |
| 2000 - 2400 | 1 | 2 | 3 | 4 |
| kambuz | 4 | 1 | 2 | 3 |

Poniżej możecie wpisać składy wacht na naszym rejsie.

Wachta 1:

Wachta 2:

Wachta 3:

Wachta 4:

Wachta kambuzowa nie ma innych prac poza zakupami pożywienia, sporządzaniem posiłków i utrzymaniem porządku na jachcie (mycie pokładu i utrzymanie porządku pod pokładem). Orientacyjnie godziny posiłków przyjmujemy **8, 14, 19**. W przypadku wspólnego wyjścia do knajpki na obiadokolację czas posiłku „wypada” z grafiku. Rodzaj posiłku wachta konsultuje z Ochmistrzem i osobami trzymającymi kasę jachtową. – Oni mają pełną orientację o posiadanych zasobach kambuza.

Wachta nawigacyjna. Na morzu o każdej porze odpowiada za prowadzenie jachtu (sterowanie), obsługę żagli (być może z pomocą innych załogantów), obserwacje jachtu, morza i obiektów na nim (innych jachtów, statków, wysp, pogody: wiatru, zachmurzenia itp.) i zgłaszanie kapitanowi wszystkich niepokojących sytuacji.

W porcie wachta nawigacyjna odpowiada za bezpieczeństwo jachtu: poprawną pracę cum, obijaczy, łańcucha kotwicznego, komunikacje z otaczającymi jachtami, które mogłyby naruszyć nasze bezpieczeństwo. Wachty w porcie lub kotwiczowisku są tylko na polecenie kapitana – np. wachta kotwiczna.

10. Stanowiska manewrowe

Podczas manewrów (dojście do kei, stawanie na kotwicy, stawianie żagli itd...) cała załoga pracuje na swoich stanowiskach manewrowych. Są one wcześniej przez kapitana przypisane każdemu członkowi załogi i omówione zadania, które każdy załogant wykonywać powinien.

Podczas manewrów załogę obowiązuje zachowanie spokoju - **zabronione jest prowadzenie prywatnych rozmów**, obserwowanie sytuacji i meldowanie kapitanowi o każdym niepokojącym zdarzeniu. Podczas manewrów załoga, która nie wykonuje żadnych czynności **siedzi na pokładzie w miejscach, z których nie będzie przeszkadzała sternikowi i kapitanowi** w możliwości pełnej obserwacji.

IV. Plan rejsu

1. Wstęp

Gdy rozpoczęcie i zakończenie rejsu jest w Atenach, a wiadomo, że latem dominujące wiatry na Cykladach są z kierunków północnych, tym silniejsze im bliżej środka morza Egejskiego, to optymalna trasa jest kółeczkiem (a dokładniej elipsą) w prawo – jak na mapce poniżej. Kręcenie w lewo naraża nas na silne przeciwne wiatry przy powrocie. Prawdą jest również to, że, pływając po Cykladach od 2008 roku upodobałem sobie tę trasę, która składa się z ciekawych turystycznie miejsc, atrakcyjnych zatok i zbliżonych odcinków dziennych kończących się noclegiem w portach lub na kotwicy.

Plan - przedstawiam tylko! plan, na jego realizację wpływa wiele czynników: stan pogody i jachtu, zdrowie i kaprysy załogi, a nawet kapitana... Być może, jak w kilku ubiegłych latach i wielu moich rejsach, nam również uda się zrealizować plan w 100%, a nawet więcej, ale musu nie ma – to przecież wakacje i przede wszystkim ma to być cudowny czas relaksu...

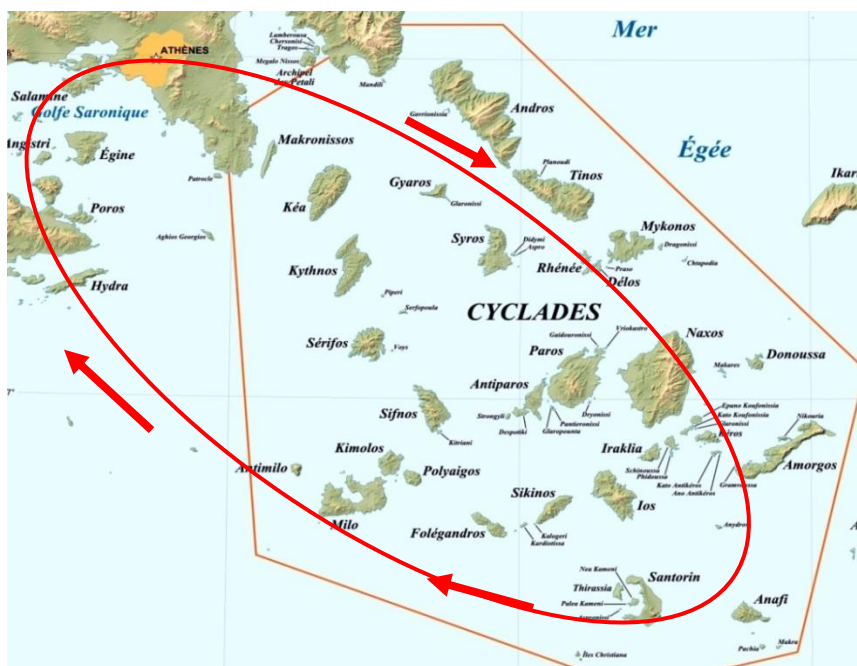
Uwaga na początek: Żeglarsstwo morskie w odróżnieniu od śródlądowego można porównać do poruszania się autem po autostradzie lub samolotu pasażerskiego w stosunku do jazdy rowerem w lesie czy żeglowaniem na śródlądziu. Rowerem możemy praktycznie zatrzymać się gdzie chcemy, podobnie jachtem na śródlądziu, nawet w sztormie - możemy zrzucić żagle, podnieść miecz i czekać, aż nas zdryfuje w trzciny.

Na morzu nie ma trzciny :(Nasze trasy na morzu możemy obierać dowolnie, pod warunkiem, że rozpoczynają się i kończą na kotwicowiskach lub w portach.

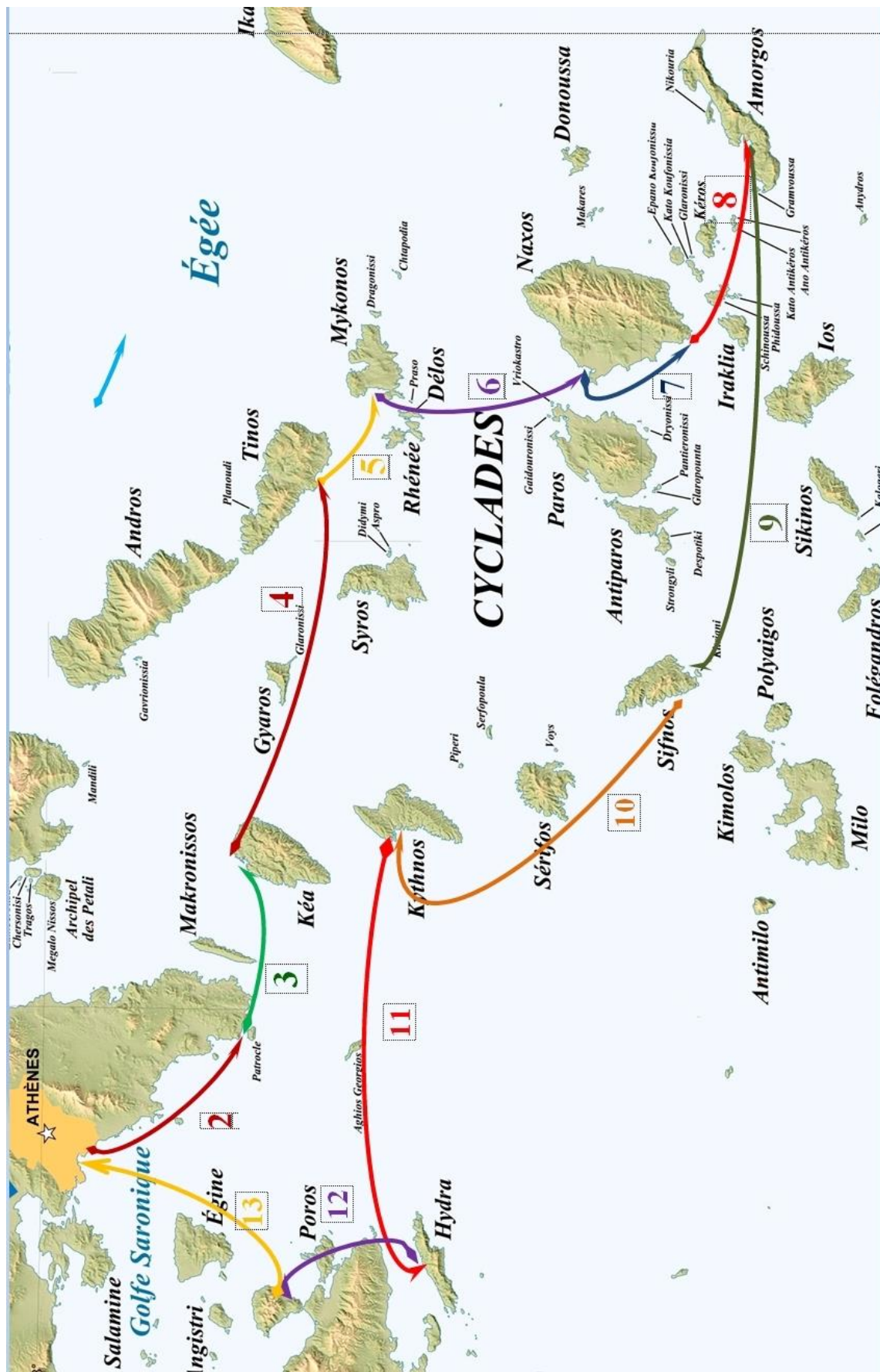
Trzeba również pamiętać, że morze w przeciwieństwie do jezior, to duża otwarta przestrzeń umożliwiająca wiatrom uzyskanie i utrzymanie dużej prędkości. - To powoduje wzrost zafalowania. Nie zawsze można liczyć na spokój za wyspą, gdyż wyspy na Cykladach są górzyste i najczęściej wieją za nimi tzw. wiatry spadowe.

Ważne zatem dla bezpiecznej żeglugi jest posiadanie aktualnej prognozy pogody i przygotowanie na niespodzianki – jak w górach. Należy zawsze wiedzieć, gdzie jest najbliższy port lub kotwicowisko i jak do niego bezpiecznie trafić. Jako kapitan zawsze wiem, gdzie są najbliższe kotwicowiska i porty schronienia gdyby...

Warto wiedzieć, że jacht, którym będziemy płynęli to nie łódeczka – waży ok. 10 ton. Jest to sprawdzona i bezpieczna konstrukcja światowej firmy BÉNÉTEAU, doskonale wyposażona w środki ratunkowe i wzywania pomocy. Umowa z armatorem obliguje kapitana do żeglugi maksymalnie do 6⁰ B - tak więc nie oczekujecie sztormów, a spokojnej, bezpiecznej i przyjemnej żeglugi.



2. Plan rejsu – mapa



3. Plan rejsu - opis

1. dzień, sobota. Odebranie jachtu, zamustrowanie załogi, zakup żywności.

Kapitan i 9 członków załogi S/Y CHRISTINA przyleci planowo na Międzynarodowe lotnisko im. Elefteriosa Venizelosa w Atenach, w piątek 23 sierpnia o 21:45 czasu Greckiego **przesuniętego względem Polskiego o jedną godzinę do przodu**. Lotnisko to znajduje się w odległości 33 kilometrów na południowy - wschód od miasta. Do Mariny Alimos, gdzie znajduje się nasz jacht jedzie się około godziny.

Czy nasz Jacht, albo inny pusty będzie w marinie i moglibyśmy spędzić na nim noc z piątku na sobotę, jak często bywało, dzisiaj nie wiemy. Będę w kontakcie z armatorem. Jeśli nie będzie takiej możliwości to pozostaje nam do rana pozostać na lotnisku – spokojnie, ciepło, dostępne toalety. A może lepiej wynająć na tę noc hotel z pokojami wieloosobowymi. Można je łatwo zabukować ze strony Aegean i w ubiegłym roku nawet zabukowałem, później zmieniliśmy koncepcję i noc spędziliśmy na lotnisku. Nie dla każdego to była dobra decyzja – wielu było niewyspanych i to nie był dobry początek wakacji. Koszt takiej nocy na osobę to ok. 50 zł wg. mnie niewysoki i uważam, że warto rozważyć taką opcję.

Do mariny, czy w piątek wieczorem czy rano w sobotę pojedziemy mikrobusem – do załatwienia z armatorem, jak w ubiegłym roku.

Rano w sobotę część załogi wraz z kapitanem uda się do tawerny Dia Noche w Marinie Alimos na ewentualne śniadanie lub mrożoną kawę frappé i tam poczekamy na przedstawiciela armatora celem dokonania odbioru jachtu przez kapitana – zazwyczaj ok. południa.

Druga część załogi - 4 osoby, proponuję: Jarosław, Roman, Maria i Basia dokonają w markecie zakupu wyżywienia w oparciu o listę zakupów dostarczoną przez kapitana. Po opłaceniu zakupów i zostawieniu w markecie nazwy jachtu i miejsca przy kei wracają na jacht – towar zostanie przywieziony sklepowym transportem.

Procedura odbioru jachtu, uształowania swoich osobistych rzeczy i zakupionego wyżywienia w jachcie może potrwać do wczesnego popołudnia.

Najszybciej jak potrafimy przeprowadzimy skrótowe szkolenie załogi na temat bezpieczeństwa (kilka członków załogi już było na morzu, a nawet na jednym lub kilku rejsach ze mną) i postaramy się wypłynąć do nieodległej zatoki na wyspie Flaves – to nieco ponad godzina rejsu.

Zrobimy tak, aby zażyć kąpieli, wypoczynku i spędzić spokojną noc, gdyż na całym świecie wymiana załóg jest w sobotę i porcie jest bardzo duży ruch. Nie ruch nam przeszkadza, ale głośne przywitania, pożegnania i towarzyszące im imprezy do późnych godzin...

Przypominam, że w porcie nie korzystamy z toalet jachtowych; i przy okazji w całej Grecji papieru toaletowego nie wrzuca się do muszli, a do kosza obok. Na jachcie do toalety może wejść **tylko to** co przeszło przez układ pokarmowy. Nie jest to być może zbyt higienicznie, ale... W krajach arabskich ich mieszkańcy nie używają papierów toaletowych, lecz po załatwieniu podmywają się. Badania pokazują, że dużo rzadziej chorują na raka odbytu. Na jachcie jest możliwość podmywania się, a więc...

2. dzień, niedziela. Szkolenie i do Świątyni Posejdona - dzień święty święć!

Godzina 0900 pełne szkolenie:

- sposoby wzywania pomocy
- sposób zakładania kamizelki ratunkowej
- posługiwanie się pasami bezpieczeństwa.
- wykorzystanie tratwy ratunkowej
- alarmy: pożarowy; wodny; człowiek za burtą
- korzystanie z kuchenki gazowej
- stanowiska manewrowe

Godzina 1100 uruchamiamy silnik. Kurs z na południe Zatoki Saronickiej na kotwicę pod **Świątynią Posejdona** na półwyspie **Sunion**.

To najbardziej wysunięty południe przylądek stałego lądu Grecji - na samym końcu historycznego regionu Attyka; nie licząc oczywiście Peloponezu, który od stałego lądu oddzielony jest teraz Kanałem Korynckim z najbardziej wysuniętym na południe przylądkiem **Matapan**.

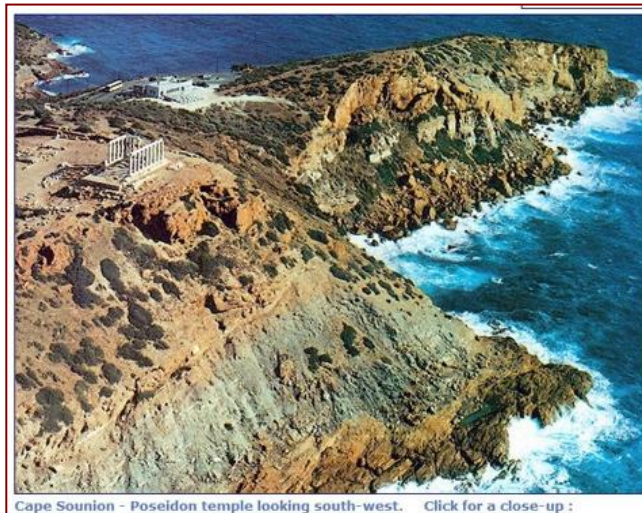
Z Mariny Alimos to ok. 24 Mm (Mm - mila morska, 1 Mm = 1852 m). Z zatoki wyspy Flaves połowa mniej. Należy zakładać prędkość jachtu ok. 6 w (w to węzeł = 1 Mm/h), tak, więc ten odcinek rejsu z Aten zajmie ok. 4 godziny, a z Flaves...

Popołudnie i wieczór spędzimy na wycieczce na ląd, zwiedzaniu świątyni, kolacji w tawernie, kąpielach i odpoczynku przy winku na jachcie z widokiem oświetlonej świątyni.

Z jachtu na ląd i z powrotem załoga i kapitan dostanie się pontonem, którym będzie dowodził Krzysztof.



Zatoka pod Świątynią Posejdona



Wzgórze świątynne



Świątynia Posejdona



Plaża i tawerny. W tej najbliższej kolacja.

„Świątynia Posejdona na Sunionie – budowla sakralna starożytnej Grecji, wzniesiona w latach 444-440 p.n.e. na półwyspie Sunion ku czci boga mórz i oceanów Posejdona. Świątynia zbudowana jako peripteros heksastylos (świątynia, którą otacza pojedyncza kolumnada. W Rzymie budowane czasami tak zwane peripteros sine postico, czyli perypter bez kolumnady z tyłu, co było związane z fasadowym charakterem rzymskich świątyń) stanowiła element świętego okręgu dedykowanego Posejdonowi, wiodła do niej droga ozdobiona monumentalną bramą, flankowaną przez portyk. Pozostałością świątyni są ruiny znajdujące się w obrębie zorganizowanego stanowiska archeologicznego podlegającego Zarządowi Zabytków Prehistorycznych i Klasycznych Ministerstwa Kultury Grecji”⁴

Święty okręg Posejdona na przylądku Sunion istniał już w VIII-VII w. p.n.e. W V w. p.n.e. rozpoczęto budowę świątyni, która jednak nie została ukończona przed najazdem perskim w 480 r. p.n.e. i Persowie zdewastowali powstającą budowlę.

W latach 444-440 p.n.e. na miejscu zniszczonej świątyni z inicjatywy Peryklesa wzniesiono nowy obiekt, wykorzystując bazę poprzedniej świątyni. Od 412 r. p.n.e. świątynia znajdowała się w obrębie fortecy, wzniesionej przez Ateńczyków dla ochrony południowej części Attyki oraz żeglugi w zatoce Saronijskiej i stanowiła element świętego okręgu dedykowanego Posejdonowi. Wiodła do niej droga ozdobiona monumentalną bramą, flankowaną przez portyk.

Świątynia została zrujnowana w 399 r. już naszej ery przez cesarza Arkadiusza.

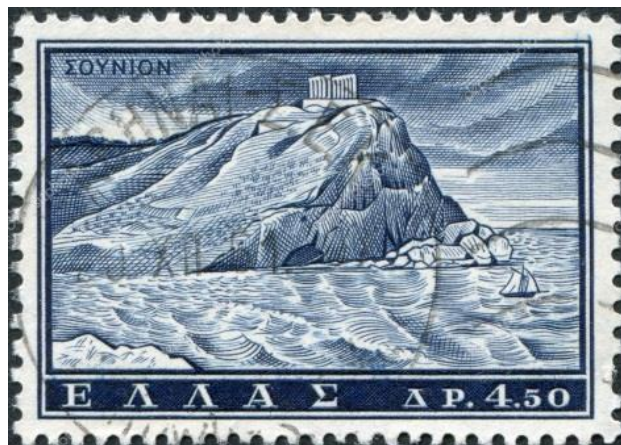
W XVII w. n.e. stało jeszcze 17 kolumn świątyni. Gdy Grecja odzyskała niepodległość w 1832 roku stało ich tylko 12. Regularne wykopaliska w miejscu ruin świątyni rozpoczęto dopiero w roku 1884, a w roku 1898 odkryto inskrypcję dedykującą świątynię Posejdonowi.

W 1906 roku, podczas prowadzonych na terenie świątyni wykopalisk archeologicznych, odkryto wiele cennych przedmiotów, w tym marmurowe rzeźby nagich młodzieńców (gr. kouros) z VI w. p.n.e., które są zdeponowane w Narodowym Muzeum w Atenach.

Świątynia wznosi się na krawędzi skały, ok. 60 m nad powierzchnią morza, w najwyższym punkcie przylądka. Prowadziła do niej święta droga, której oprawę stanowiła monumentalna brama (propyleje), ozdobiona dwiema kolumnami doryckimi, na których znajdował się architrav i tympanon. Kolumny dzieliły bramę na trzy przejścia, z których środkowe, najszersze, miało szerokość 2,2 m. Wzdłuż muru przy bramie znajdował się zadaszony portyk wzniesiony dla wygody pielgrzymów odwiedzających święty przybytek.

⁴ Z Wikipedii.

Świątynię zbudowano z białego marmuru, wydobywanego w kamieniołomach pobliskiej miejscowości Argileza i wzniesiono na planie prostokąta o bokach 31 m na 13 m w porządku doryckim z 6 kolumnami w fasadzie przedniej i tylnej. Kolumnady boczne posiadały po 13 kolumn. Łącznie kolumnada liczyła 34 jednostek. Kolumny miały wysokość 6,12 m. U podstawy średnica kolumny wynosiła 1 m, przy głowicy 79 cm. Osobliwością kolumn jest liczba kanelur (żłobków) - 16, zamiast zwykle występujących w doryckich 20.



Stojący kultowy posąg Posejdona nie zachował się. Do współczesności przetrwało 9 kolumn z południowej kolumnady i 6 z kolumnady północnej (z tego 4 zostały podniesione i ustawione ponownie w latach 1958-59).

Jest to bardzo popularne miejsce wśród odwiedzających Grecję amatorów fotografii, a także zwykłych turystów. Jednym z nich był słynny angielski poeta Lord Byron, który (czego jednak nie polecamy nikomu!) zostawił po sobie pamiątkę i wystrugał swoje imię tuż przy wejściu do świątyni poświęconej bogu mórz.

Świątynia Posejdona jest podobna do świątyni Hefajstejona znajdującej się na terenie Agory w Atenach, i została zaprojektowana prawdopodobnie przez tego samego architekta. Świątynia Hefajstejona zachowała się w dużo lepszym stanie i pozwala na wyobrażenie sobie jak oryginalnie wyglądała świątynia poświęcona bogu mórz.

W trakcie wojen peloponeskich był to punkt strategiczny dla Ateńczyków, z tego powodu dookoła świątyni i zabudowań w 412 roku p.n.e. wybudowano fortyfikację (mury oraz wieże), której część zachowała się do dziś. Fortyfikacja miała wspierać żeglugę i ochraniać dostawy zboża.

Przy najważniejszych punktach znajdziemy informacje w języku angielskim, i zdecydowanie warto przespacerować się po całym terenie. Na spokojnie obejście całego terenu potrzebujemy około godziny, chociaż warto usiąść na jednej z ławeczek i chociaż na chwilę nie przejmować się mijającym czasem.

Ciekawostka: Budowla ta została zaprojektowana w celu utworzenia świętego trójkąta - razem z Partenonem oraz ze Świątynią Afai na wyspie Egina.

Ceny biletów wstępu do Świątyni Posejdona z ubiegłego roku: bilet normalny - 10€, bilet ulgowy - 5€

Dalsza część rejsu może odbywać się w kierunku na południe ku Serifos Santorini itd. W tym rejsie proponuję trasę na wschód: Kea, Tinos, Mykonos, Delos, Naksos, Amorgos itd. – jak na mapce. Wielokrotnie płynąłem tą trasą - jest pełna uroku pod warunkiem względnie dobrej pogody. W ubiegłym roku mieliśmy plan pod tytułem „Trzy Monastiry” – na Tinos (nigdy nie byłem), Amorgos i Sifnos. Udało nam się tylko na Sifnos – Posejdon nie był łaskawy może w tym roku będzie łaskawszy? - Byłoby to spełnieniem moich marzeń

3. dzień, poniedziałek – idziemy w morze.

Dzień możemy rozpocząć kąpielami w lazurowym, czystym morzu i śniadaniem. Później przewiduję szkolenie dotyczące zachowania się podczas manewrów i sytuacji alarmowych. Około 1000 wyjście w morze, kurs **Kea** w odległości 15 Mm (ok. 3 godzin). To pierwszy odcinek na pełnym morzu, stąd niewielka odległość, aby oswoić się z morzem i zaaklimatyzować.

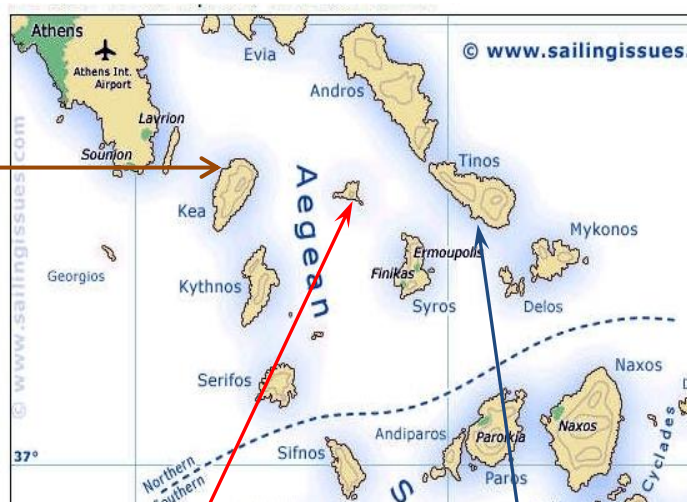
Z mariny po sklarowaniu jachtu, zatkanowaniu wody i podłączeniu prądu udamy się na wycieczkę do latarni morskiej. - To ok. 3 godzinny uroczy spacer. A może wieczorem na kąpielisko? A może kolację w tawernie? Każdy wariant możliwy. Blisko postoju jachtów jest mały sklepik – warto uzupełnić zakupy. Na przeciw sklepiku jest ławeczka łódeczka, a za sklepikiem inna na której najbardziej smakuje piwo Alfa lub Mythos...

4. dzień, wtorek.

Startujemy skoro świt, przed nami ok. 40 mil - w planie dołynięcie do portu **Tinos** na wyspie **Tinos** - tam jeszcze nie byłem, chociaż często planowałem tam być. Być może po drodze zatrzymamy się na kąpiel w zatoczce wyspy **Giaros**. Za czasów „czarnych pułkowników” było tu srogie więzienie dla więźniów politycznych.

„Tinos stanowi religijne centrum Grecji. Tutaj odbywają się liczne pielgrzymki do świątyni Panagia Evangelistria w której znajduje się cudowna ikona Dziewicy. Ikona została odkryta w 1823 roku, a w 1940, z chwilą gdy jedna z siostr zakonnych klasztoru Kechrovounion poinformowała, że Matka Boska odwiedziła ją we śnie - narodził się kult maryjny. Pielgrzymka rozpoczyna się u nabrzeża, a następnie 800 metrową drogą wiedzie do murów kościoła. Wielu z pątników trasę tę przebywa na czworaka lub kolanach.”⁵

„Już pierwszy spacer po stolicy wyspy pozwala zrozumieć dlaczego nazywana jest grecką Częstochową. W weekendy z promów wysypują się tłumy pielgrzymów kupujących najpierw ogromne świece, a później rozmaite "święte" przedmioty. Najbardziej zdesperowani wspinają się do kościoła Panagia Evangelistria na kolanach, po wysadzonej drobnymi kamykami ścieżce. To musi boleć. Prawdziwe obłędzenie wyspa i kościół przeżywają 15 sierpnia. Kto jednak chce zakochać się w tej wyspie powinien ruszyć przed siebie. Polecam jazdę autobusem do Pyrgos i powrót na piechotę. Pyrgos słynie z rzeźbiarzy, czego dowodem jest to, że dwóch najlepszych uczniów z tej szkoły każdego roku przyjmowanych jest bez egzaminu do ateńskiej Akademii Sztuk Pięknych. Warto tutaj wejść na cmentarz - popis sztuki rzeźbiarskiej w najlepszym wydaniu. A na koniec przysiąc w tawernie w centrum wsi, pod rozległym drzewem i poprosić o lokalne wino. To jest ta Grecja...”⁶



⁵ Z Wikipedii

⁶ Z forum internetowego – Dariusz Chajewski

5. dzień, środa.

Celem dnia jest dopły-
niecie do **Mykonos**, to
wyspa niepozbawiona
atutów, które potrafią
przyciągnąć turystów
swoją architekturą, licz-
nymi plażami i kaplicami,
jak również bujnym życiem nocnym i sklepami. Szczególnie miasto Mykonos słynie z modnych barów, sklepów oraz eleganckich restauracji.



Ze swymi drewnianymi, ukwieconymi balkonami, lśniąco białymi murami, czerwonymi i błękitnymi kopułami kaplic jest najładniejszym i najbardziej zadbanym miastem na Cykladach. Maskotką miasta jest pelikan Petros, którego można spotkać w porcie, gdzie rybacy o świcie sprzedają swoje połowy (obecnie pelikanów jest kilka).

Główne atrakcje: Na Mykonos, które warto zwiedzić to Muzeum Folkloru oraz Muzeum Archeologiczne. Cerkiew Paraportiani (Matki Boskiej z Tylnej Bramy) to chyba najczęściej fotografowany kościół w całej Grecji.

Ciekawym miejscem jest również tzw. „Mała Wenecja” – część miasta z rzędem budynków wznoszących się nad samym brzegiem morza, kiedyś zamieszkała przez artystów. Obecnie „Mała Wenecja” pełna jest barów i klubów do późna w nocy tętniących życiem.



Wyspa na tle innych greckich wyróżnia się największą otwartością dla turystów LGBT i jest uznawane za jeden z najpopularniejszych ośrodków wakacyjnych wybieranych przez gejów i lesbijki. Obok „Małej Wenecji” na wzgórzu dumnie prezentuje się słynny rząd wiatraków wyglądających na morze.

Po przybyciu do mariny na przystanku autobusowym lub statkowym sprawdzimy, o której godzinie możemy pojechać / popłynąć do centrum. Warto bowiem zobaczyć nocne życie na tej czarowniczej wyspie.



6. dzień, czwartek.

Dzisiaj bogaty dzień. - Rano zwiedzenie muzeum, którym jest cała wyspa **Delos**.

Na wyspę można dostać się tylko promem z portu w Mykonos (było 15 Euro w obie strony). Z Delos o godz. 1500 wypływa ostatni prom powrotny - nie można bowiem przebywać na wyspie po tej godzinie - Stąd też na tę wyspę (4 km²) udamy się promem o 0800 rano (następny o 0900). Znaczną jej część zajmują imponujące ruiny z czasów antycznej Grecji i Rzymu, stawiane na równi z ruinami z Delf czy Olimpii.



Według mitologii na Delos Leto urodziła Zeusowi Apollina i Artemidę, dzięki czemu wyspa została zakotwiczona czterema diamentowymi słupami pośrodku Cyklad.

Główne atrakcje: Na wprost przystani znajduje się teatr i zabudowania mieszkalne, po lewej rozciąga się sanktuarium Apollina, które stanowiło główny ośrodek polityczny i religijny na Morzu Egejskim przez prawie tysiąc lat! W skład sanktuarium wchodzi trzy świątynie Apollina i jedna poświęcona Artemidzie. Zachowały się też fragmenty olbrzymiego posągu Apollina. Co cztery lata odbywało się tu wielkie święto ku czci Apollina. Niedaleko znajduje się sanktuarium Dionizosa z kolumnami o fallicznych kształtach i dionizyjskimi fryzami. Dalej trafia się na Taras Lwów z pięcioma posągami gotowych do skoku zwierząt, a poniżej Święte Jezioro z palmą, która wskazuje miejsce narodzin Apollina. Oczywiście i koniecznym jest zwiedzenie muzeum z bardzo bogatym zbiorem wykopanych rzeźb.



Panorama Delos



Po powrocie załogi z Delos ruszamy na południe do **Naxos** – 25 Mm. To tam na wzgórzu przed portem jest słynna brama Apollona zwana też bramą Ariadny do świątyni, która nigdy nie została zbudowana. Tam zobaczymy wieczorem czarowne kolorowe miasto i wybierzemy się do Flamingo – tawerny z dobrym jedzeniem. Oby tylko było miejsce w marinie, gdyż tam zawsze jest tłoczno. W najgorszym przypadku staniemy na kotwicy w basenie obok.



7. dzień, piątek.

Po śniadaniu idziemy na wzgórze świątynne, by zwiedzić i sfotografować się przy słynnej bramie mijając po drodze niedorzeźbioną damę.

Po powrocie płyniemy na południe - celem zatoka Katapola na **Amorgos** - to górzysta wyspa z imponującymi klifami i wieloma pięknymi zatokami o niesamowicie błękitnej wodzie. W okolicach wyspy często można spotkać delfiny. Być może na noc zatrzymamy się w małej marinie na południowym cyplu Naxos i dopiero...

następnego 8 dnia rejsu w sobotę popłyniemy do zatoki Katapola na Amorgos.



gos.

Największą atrakcją turystyczną Amorgos jest XI-wieczny bizantyjski **monaster** (lub również poprawnie **monastyr**) Panagia Chozoviotissa, jeden z najpiękniejszych w Grecji, którego białe mury kurczowo trzymają się 180-metrowego urwiska nad samym morzem. To po Tinos drugie ważne miejsce naszej podróży. Do parkingu przed monastyrem udamy się wynajętym busikiem i stamtąd jeszcze ok. 20 minut pod górę. Do monastynu można wejść tylko w stroju okrywającym ramiona i nogi. Można skorzystać z ubrań znajdujących się przed monastyrem.



Monastyr Panagia Chozoviotissa



Widok na zatokę Katapola od południa

Amorgos to górzysta wyspa z imponującymi klifami i wieloma pięknymi zatokami o niesamowicie błękitnej wodzie, rozstawionymi w filmie Luca Bessona „Wielki błękit”. Warto odwiedzić Amorgos i samemu zanurzyć się w wielkim błękicie, który nie jest wcale efektem fotomontażu. Ciekawostką jest to, że po całej wyspie kozy biegają luzem...

W zatoce Katapola staniemy obok innych stojących tam jachtów, a dopływają tam wielce luksusowe z wytwornym towarzystwem i zawodowymi załogami. Tam w portowej tawernie śpiewa akompaniując sobie na buzuki uśmiechnięty niemłody Grek. To tam mam zdjęcie z Basią, które zamieściłem na stronie w dziale dotyczącym rejsów w 2011 roku – rzućcie okiem. To tam pójdziemy na drinka zatapiając się w folklor tego uroczego portu.

9. dzień, niedziela. Wracamy...

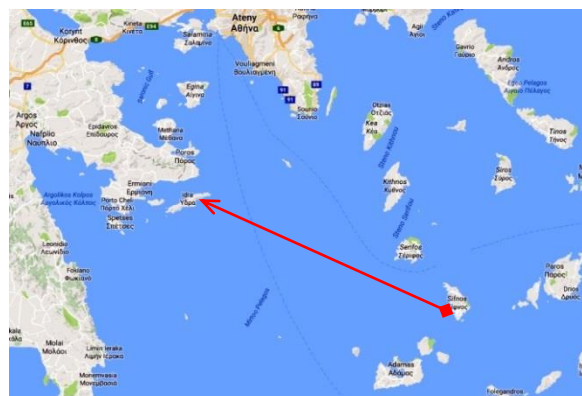
Dzisiaj trudny dzień. Tradycyjnie z Amorgos płynąłem na Santorini, ale tam już prawie wszyscy byli i w planie rejsu mamy monastery. Płyniemy więc dzisiaj do trzeciego monastynu na wyspie **Sifnos**. To kawał drogi, ponad 45 mil. Ruszamy skoro świt. Jest tam ładna zatoka z plażą - powinniśmy być wczesnym popołudniem. Może jeszcze cerkiew będzie otwarta to przecież niedziela...

Cytaty z Internetu: „*Panagia Chrissopigi jest z pewnością jednym z najbardziej znanych kościołów na wyspach Morza Egejskiego. Jego lokalizacja po prostu zapiera dech w piersiach, wydaje się, że jest pływający w morzu!*”; *Monastyr stoi bardzo malowniczo w otoczeniu morza Egejskiego. Dostać się tam nie jest łatwo, mimo to jest wielu turystów. Jest tam bardzo ładna, piaszczysta plaża*”. *Monastyr jest jednym z najstarszych i najbardziej urokliwych kościołów na wyspie. Spektakularne widoki oferują doskonałe zdjęcia*”

Przy plaży w jednej z dwóch tawern Można zjeść lunch lub kolację.

10. dzień, poniedziałek.

W pierwotnych planach dnia był rejs na **Kythnos**. Poza kolejną mariną nie ma tam nic ciekawego, a po trudach wczorajszego dnia należy nam się odpoczynek - plaża kąpiel, spacer po wyspie, jedzonko i wino. - Tym bardziej, że jutro, znowu skoro świt ruszamy na **Hydrę**, a to znowu kawał drogi i z Khytnos niewiele mniej...



11. dzień, wtorek.

Startujemy o 0600. W planie jest dopłynięcie (60Mm!) i zwiedzanie portu **Hydra** na wyspie o tej samej nazwie. Pomiędzy Sifnos a Hydrą nie ma nic szczególnego. Hydra jest portem delikatnie mówiąc uroczym! Jest chyba jedynym miejscem na ziemi, gdzie nie tylko samochody, ale i motocykle, motorynki a nawet rowery (!!)

 są zabronione. Jedynymi samochodami na wyspie są wozy asenizacyjne. Hydra (Idra) uchodzi za najładniejszą wyspę Zatoki Saronijskiej. Już podczas podpływania do portu zachwyca swoim pięknem, charakterystyczną wielopoziomową zabudową i wyrastającym zza małych domków pasmem wzniesień.

Po wpłynięciu do portu najbardziej rzucającym się obiektem jest zabyt-

kowa wieża zegarowa.

Powierzchnia Hydry liczy zaledwie 50 kilometrów kwadratowych. Stolicą wyspy jest port Hydra, przypominająca swoim wyglądem amfiteatr. Domki wspinające się po zboczach wraz z uzupełniającymi je sosnami i opuncjami w słoneczny dzień wyglądają baśniowo. Głównym i najciekawszym obszarem miasteczka jest port i linia brzegowa. Warto udać się trochę w głąb, po stromych schodach pnących się w górę i obserwować drugą stronę miasta. Port Hydra wygląda jak zamykająca się zatoka.

Po lewej stronie portu widoczny jest pomnik admirała Andreas'a Miaoulis'a. Otaczają go armaty, a mały placyk jest doskonałym miejscem do podziwiania drugiej strony portu. W latach dwudziestych XIX wieku miasto miało prawie 20 tysięcy mieszkańców, co jest liczbą niewiarygodną, zwłaszcza że obecnie jest ich zaledwie około 3 tysięcy. Podczas wojny o niepodległość kupcy **Idry** dali greckiej marynarce wiele statków i wielu dowódców. W czerwcu odbywa się festiwal Miaoulia, jest to uroczystość upamiętniająca Admirała, który wysłał bandery przeciwko tureckiej flocie podczas Powstania Greckiego. Kulminacją uroczystości jest płonąca łódź dryfująca na morzu będąca hołdem dla marynarzy, którzy ryzykowali życie podczas niebezpiecznej misji. Nieopodal pomnika jest warte zwiedzenia muzeum żeglarskie.



Port jest bardzo mały, a chętnych do zacumowania w nim wielu, stąd cumowanie jachtów na różne sposoby np. **longside**, (czyli burtą do nabrzeża lub najczęściej innych statków), lub też **rufą** do dziobów innych jachtów tworząc nawet trzy rzędy. Może być tak, że inny jacht do naszego tak zacumuje – chociaż niechętnie, ale musimy się zgodzić, pomagać w cumowaniu i tolerować przejście jego załogi po naszym pokładzie. Już módlmy się o dobre miejsce...



Jest tu niezliczona ilość różnej wielkości przytulnych kawiarenek, winiarni, barów, lodziarni, sklepików z pamiątkami itp. Wszystkie bajecznie urocze... Jest również świetne chociaż kamieniste kąpielisko.

„Hydra, to niewielka wyspa (65 km²), która znajduje się na wschodnim wybrzeżu Peloponezu, należy do archipelagu Wysp Saronickich. Mieszka na niej jedynie 2,7 tys. osób. Jest więc naprawdę bardzo mała. Ale właściwie od Wielkanocy po samą końcówkę października, odwiedzają ją ogromne ilości turystów. Pewnie zastanawiacie się jakie turystyczne atrakcje



przyciągają na Hydrę tak dużą ilość osób? Odpowiedź jest zaskakująca, a mianowicie... ŻADNE (sic!). Tak, napiszę to raz jeszcze. - Na Hydrze nie ma żadnych atrakcji turystycznych. Super ważnych budowli, które rozpoznacie od razu. Fantastycznych plaż (tak na marginesie – nawet te są bardzo słabe). Brak powalających muzeów, zabytków. Nie ma żadnego parku wodnego, ogrodu zoologicznego, centrum spa, etc. W jakim więc celu na tę wyspę przypląwa aż tylu turystów? Fenomen, bo mimo takiego rozwoju cywilizacji i takiej ilości atrakcji, tysiące ludzi przypląwa na Hydrę, żeby zwyczajnie BYĆ. Nie robić niczego. Godzinami pić kawę i całymi popołudniami spędzać czas z bliskimi w tawernie. Chodzić po krętych uliczkach zupełnie bez celu. Czy też zwyczajnie czytać książkę. Właśnie tego było mi trzeba...”⁷

W 1960 roku na Hydrze, 200 m od morza za 1500 \$ Leonard Cohen kupił dom. Tu poznał Marianne Ihlen. Kim była Marianne? „And it was here, that he met Marianne, a young woman of great beauty, high intelligence, deep sympathy and fun. The gods had drawn them together, and together for 10 years or so they would make music, exploring the world and themselves, unmarried by outside pressures, responding only to the more meaningful pressures of life and love.”⁸



(I to właśnie tutaj spotkał Marianne, młodą kobietę o niezwykłej urodzie, wysokiej inteligencji, głębokiego współczucia i zabawy. Niezameżną bez zewnętrznych nacisków, odpowiednią jedynie do bardziej znaczących ekspresji życia i miłości. Bogowie połączyli ich razem, i razem przez 10 lat będą robić muzykę, poznawać świat i siebie).

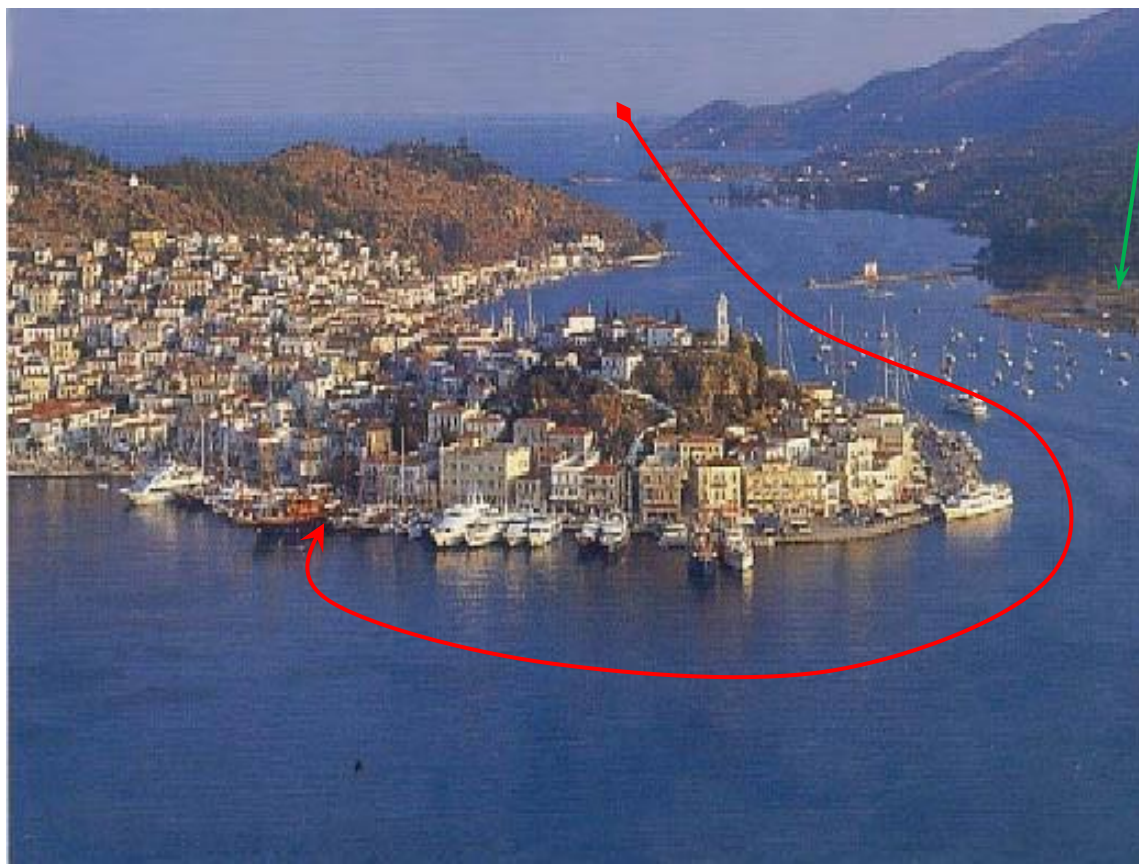
⁷ Ze strony <https://salatkapogreckuwpodrozy.pl/blog/2018/04/16/hydra-jesli-byc-jest-najwieksza-atrakcja-poniedzialek-16-kwietnia-2018/>

⁸ Lorraine S. Dorman & Clive L. Rawlins, Prophet of the Heart, Omnibus Press, USA 1990, s. 383

12. dzień, środa. Po śniadaniu ok. g. 1200 płyniemy z Hydry do **Poros** – to tylko 15 Mm i bardzo malownicza trasa.

Poros to właściwie dwie wyspy rozdzielone wąskim kanałem, odległe od miasta **Galatas** na kontynencie (Peloponezie) ok. 300 m.

W XVII wieku było to główne morskie centrum regionu. Atrakcją wyspy jest Monastyr Zoodochos Pigis. Znajduje się on na północny wschód od miasta. Kursuje tam autobus z przystanku naprzeciw informacji turystycznej (30 min podróży). Aby zwiedzić należy mieć zakryte ramiona i nogi do kolan, oczywiście od góry:) Nie wolno mieć żadnego nakrycia głowy. Zwiedzanie jest możliwe pomiędzy 0700 a 1900. Byłem, widziałem.



Dzień 13. – czwartek. Powrót do Aten. Przed nami 30 Mm. 4 - 5 godzin. Dobrze by było być w Atenach w miarę wcześniej, aby mieć czas na spokojny wieczór kapitański i odpoczynek, aby w piątek z rana wybrać się na zwiedzanie stolicy Grecji. Dobrze też mieć 1 dzień rezerwy...

Po drodze **Aegina** - to tutaj Zeus uwiódł Eginę, która urodziła mu syna - pierwszego króla wyspy, dziadka Achillesa – niestety tym razem musimy ją sobie odpuścić...

Dzień 14. - piątek. Zwiedzanie Aten. i przygotowania do opuszczenia jachtu, albowiem w sobotę o godzinie 15:45 planowo wylatujemy z Aten do Warszawy. Na lotnisku musimy być 2 godziny przed odlotem tzn. 13:45. Należy uwzględnić również godzinną jazdę autobusem lub busikiem na lotnisko. Wg. mnie powinniśmy z mariny wyjechać najpóźniej ok. 12:30.

V. Co warto zobaczyć będąc w Atenach?



1. **Flaga Aten** - jednego z najważniejszych miast świata antycznego, a obecnie stolicy Grecji. Jest to czteromilionowe miasto, w którym skupia się większa część przemysłu Grecji, jak również 40% ludności całego kraju.

2. **Grób Nieznanego Żołnierza**. Mieści się na placu **Plateia Syntagmatos** (po polsku mówimy plac Sindagma – Plac Konstytucji) i jest na ścianie przylegającej do Parlamentu Grecji.

Z Mariny Alimos łatwo dojechać - tramwajem nr 5 do końca. Idąc z mariny wsiadamy na przystanku po przejściu przez tory. Wcześniej trzeba kupić bilety w automacie – warto mieć drobne Euro, w kiosku na przystanku nikt nam nie zmieni☺.

Na ścianie Grobu płaskorzeźba przedstawia umierającego hoplitę. Odsłonięto ją w 1932 roku. Jest ona jednocześnie frontem Parlamentu. Po obu stronach grobu widnieją cytaty z mowy pogrzebowej Peryklesa. Przed grobem stoją gwardziści w swych uniformach - popielate w dzień powszedni i białe w niedzielę. I rzecz wspaniała, którą powinniście zobaczyć będąc w Atenach, to zmiana warty. Niesamowity widok. Coś, co wywoła uśmiech nie tylko w momencie oglądania, ale na samo wspomnienie.

3. **Akropol i Partenon** - przede wszystkim! 20 minut drogi dzieli nas kas biletowych na Wzgórze Akropol, zwieńczone ruinami Partenonu. - To jeden z archetypów kultury europejskiej. Perykles chciał, by świątynia stała się wspaniałym, charakterystycznym elementem krajobrazu, symbolem wielkości miasta. I tak się stało. Podczas odbudowy zainicjowanej przez Peryklesa powstał tu kompleks świątyni: Partenon, Erechtejon, Apteros, sanktuarium Artemidy Brauronia i Propyleje. Partenon mieścił dwunastometrowej wysokości posąg **Ateny Partenos** (Ateny Dziewicy), wykonany przez Fidiasza, który przyczynił się walcie do współczesnego wizerunku Akropolu. Razem z Fidiaszem nad kompleksem świątyni pracowali także inni, najwięksi architekci starożytności. Dziś Akropol jest odwiedzany przez około 3 miliony turystów rocznie...



Powyżej Plaka i Monastiraki. W oddali Akropol

4. **Monastiraki**. Ta stara dzielnica Aten zawdzięcza swą nazwę małemu, zapadniętemu monasterowi przy Plateia Monastirakiou. W czasach tureckich Monastiraki stanowiło centrum Aten. Pamiątkami tamtych czasów to: bazar, na którym handluje się wszystkim, od starzyzny po biżuterię, oraz dwa meczety – Fethiye i Tsistaraki (siedziba Muzeum Ceramiki Ludowej Kyriazopoulou).

5. Narodowe Muzeum Archeologiczne.

Muzeum otwarto już w 1891 roku, by zgromadzić w jednym miejscu kolekcje dotychczas rozproszone po całym mieście. W 1939 roku dobudowano nowe skrzydła, ale wkrótce potem zbiory ewakuowano i zakopano, by uchronić je przed zniszczeniem w czasie wojny. Muzeum ponownie otwarto w 1946 roku, ale przez następne pół wieku trwała konserwacja zbiorów oraz urządzenie ekspozycji godnej tak niezwykłych dzieł.



Powyżej widok na Nowe Muzeum z Akropolu..

Nagromadzenie jedynych w swoim rodzaju zabytków – złota mykeńskiego, ogromnej liczby rzeźb, ceramiki i biżuterii – sprawia, że muzeum to zaliczane jest do najbogatszych na świecie. Nowe Muzeum Akropolu zostało po raz pierwszy otwarte dla zwiedzających w czerwcu 2009 roku. Powstało przy południowo-wschodnim podnóżu Akropolu.

6. Agora - czyli rynek, od początku VI w. p.n.e. była ośrodkiem życia politycznego i gospodarczego Aten. Tu znajdowały się organy władzy demokratycznej, sądy i odbywały się publiczne zgromadzenia. Tutaj w 399 r. p.n.e. toczył się proces Sokratesa, a w stojącym nieopodal więzieniu odbyła się jego egzekucja - realizacja samobójstwa wymuszonego wyrokiem sądowym. Jak wiemy wypił truciznę zwaną cykuta (szalej jadowity - *Cicuta virosa*).

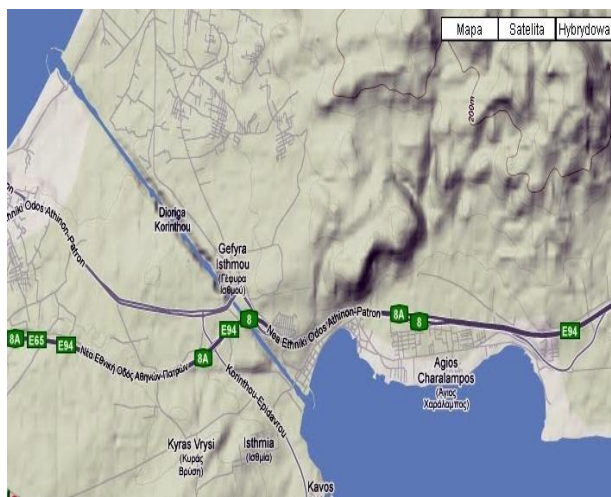
7. Plaka - to historyczne centrum miasta. Wprawdzie pozostało tu zaledwie kilka domów sprzed czasów tureckiego panowania, ale jest to najstarsza nieprzerwanie zamieszкана dzielnica Aten. Jej nazwę niektórzy wywodzą od słowa „pliaka”, które oznaczało obszar zajęty przez albańskich żołnierzy w służbie Turcji, osiedlonych tu w XVI wieku. To miejsce pełne wyjątkowych, egzotycznych barów i tawern, znane też ze swoich antykwariatów.

8. Flaga Grecji – jest prostokątem podzielonym na dziewięć ułożonych na przemian poziomych pasów: pięć niebieskich i cztery białe. W lewym górnym rogu umieszczony jest kanton z białym krzyżem na niebieskim tle. Krzyż w kantonie wskazuje na przywiązanie Greków do cerkwi prawosławnej. Kolor niebieski symbolizuje niebo i otaczające Grecję morze, a biały - pianę morskich fal, z której, zgodnie z mitologią grecką, powstała bogini piękności Afrodyta.



Według innej wersji, biel oznacza słusność walki o wolność w 1821 roku. Dziewięć biało-niebieskich pasów odnosi się do dziewięciu sylab z powstańczego motta *Eleuthería é Thánatos* (wolność albo śmierć).

9. Kanał Koryncki. Kanał wodny żeglugi morskiej w Grecji, łączący Morze Egejskie (Zatoka Saronńska) z Morzem Jońskim (Zatoka Koryncka). Przecina on Przesmyk Koryncki, oddzielając tym samym półwysep Peloponez od głównej części Grecji, czyniąc go faktycznie wyspą. Niemal u wylotu Kanału Korynckiego leży miasto Korynt. Dzięki niemu niektóre statki mogą zaoszczędzić 400 km podróży, którą musiałyby odbyć wokół Peloponezu. Kanał jest zbyt wąski dla nowoczesnych dużych jednostek. Używany jest głównie przez statki turystyczne. Rocznie pokonuje go około 11 tys. statków. Zostały przez niego przerzucone mosty: samochodowy i kolejowy. Wymiary kanału: długość - 6343 m, szerokość – ok. 24 m, głębokość – 79 m



Historia budowy Kanału Korynckiego

Pierwsze plany przekopania (a mówiąc dokładniej wykucia w skalistym podłożu) kanału w tym miejscu sięgają czasów VI w. p.n.e., a przypisuje się je Periandrowi. W roku 67 Neron nakazał kopanie kanału 6 000 niewolnikom, z czego większością byli żydowscy jeńcy z rzymskiej kolonii Judei. Podobno wbił on nawet pierwszą łopatę pod budowę. Jednak w tym samym roku Neron zmarł, a jego następca Galba zarzucił projekt, który wydał mu się zbyt kosztowny. Dopiero w latach 90. XIX wieku rozwój techniki umożliwił ukończenie prac. W roku 1881 budowy podjęło się francuskie przedsiębiorstwo, a w 1893 ukończył ją rząd grecki.

VI. Informacje ciekawe.

1. Choroba morska

Choroba morska jest rodzajem choroby lokomocyjnej i należy do tzw. kinetoz, tj. zaburzeń równowagi, wywoływanych przez nagłe ruchy ciała. Dotyka ona co piątego podróżującego człowieka. Najczęściej na chorobę lokomocyjną cierpią dzieci, ale może zaatakować każdego, niezależnie od wieku i ogólnego stanu zdrowia, podatność na nią zależy od indywidualnych predyspozycji. Choroba lokomocyjna jest pewnego rodzaju chwilową niedyspozycją mózgu, a właściwie zaburzeniem narządu równowagi. Nie jest niebezpieczna i rzadko trwa dłużej niż dwa dni. Jej objawy są podobne, niezależnie od środka transportu. Chory źle się czuje, poci się, męczą go mdłości. W ślad za tym pojawia się ciężki oddech, częste przełykanie śliny, dokuczliwe ziewanie, senność, bladość, osłabienie, zwolnienie tętna, zawroty i bóle głowy oraz wymioty.

Dlaczego chorujemy?

Przyczyną choroby są prawdopodobnie sprzeczne sygnały wysyłane do mózgu przez oczy i błędnik. Kiedy na przykład płynie jachtem, do naszego mózgu docierają w wyniku „bujania” bardzo sprzeczne informacje: oczy twierdzą, że wszystko jest w porządku, jesteśmy relatywnie stabilni (nie zmieniamy przecież pozycji względem pokładu), natomiast błędnik wysyła informacje, że ciągle się poruszamy (do przodu, do tyłu, w górę, w dół i na boki). Mózg nie może sobie poradzić z tymi sprzecznymi impulsami, nie wie jak je zinterpretować i w rezultacie zaczynamy chorować. Dlatego ważne jest, by nie potęgować zakłóceń i unikać wpatrywania się w rozhuśtane fale. Choroba lokomocyjna ma również podłoże psychiczne. Ludzie rzadziej skarżą się na nudności, gdy podczas ruchu mają uwagę zaprzątniętą zajęciami wymagającymi skupienia. Zmęczenie, niepokój i stres, a ponadto słaba wentylacja i intensywne zapachy, sprzyjają pojawieniu się dolegliwości. Objawy ustępują po zaprzestaniu ruchu, ale powracają, gdy jest on kontynuowany.

Jak zapobiegać chorobie morskiej?

Przed chorobą morską można się obronić. Istnieją na nią lekarstwa np. słynny AVIOMARIN - lek o działaniu przeciwhistaminowym i przeciwwymiotnym; hamuje działanie histaminy, działa na błędnik i ośrodek wymiotny ale powoduje **skutki uboczne** (np. apatię). Dostępne są również plastry akupresurowe TRANSWAY. Jest to jedyny dostępny na polskim rynku środek przeciwdziałający chorobie lokomocyjnej przeznaczony do użytku zewnętrznego. Wystarczy przykleić plastry ze stożkami uciskającymi określone punkty akupunktury, aby zapomnieć o tej bardzo przykrych dolegliwości. TRANSWAY jest dostępny w aptekach i na promach w cenie ok. 6 zł za opakowanie, w którym znajduje się para plastrów, wystarczająca na jedną podróż, niezależnie od czasu jej trwania.

W sytuacji krytycznej należy zwrócić się do kapitana – ma on skuteczny lek...

Można również samemu zapobiec chorobie, należy pamiętać o kilku istotnych rzeczach:

- pozytywnie nastawić się do podróży
- jeść lekkostrawne potrawy, zwłaszcza dużo owoców, unikać natomiast obfitych, tłustych i ostrych potraw oraz napojów gazowanych, kawy i alkoholu
- ubierać się stosownie do pogody

- starać się być w suchym ubraniu
- Podczas rejsu nie używamy perfum i dezodorantów. - Źle wpływają na cierpiących chorobą morską. W zamian dużo korzystniejsze są częste kąpiele wszelakiego typu...
- panować nad strachem, który wzmacnia chorobę morską
- nie przemęczać się, dużo odpoczywać. Zmęczenie i słaba kondycja fizyczna również nasilają chorobę morską
- starać się być na pokładzie, w miejscu najmniej narażonym na wstrząsy i bujanie, przebywanie pod pokładem w najlepszym przypadku spowoduje mdłości
- patrzeć na odległe, w miarę stałe punkty odniesienia (horyzont, niebo, chmury, ląd), gdyż obserwowanie fal powodują nasilenie objawów
- znaleźć sobie jakieś niezbyt ciężkie zajęcie np. sterowanie, praca przy żaglach, obieranie ziemniaków, wypatrywanie szkwałów, robienie zdjęć, itp.

Jak się ratować w razie ataku choroby?

Jeżeli już choroba nas dopadnie, nie należy wpadać w panikę. W miarę możliwości dobrze jest skupić uwagę na jakiejś czynności. Spróbować zjeść trochę owoców - bardzo dobrze działają jabłka. Jeżeli jeść nie można, to koniecznie trzeba coś wypić (najlepsza jest woda). Jest to szczególnie ważne zwłaszcza, gdy jest się naprawdę chorym i wisi się w połowie za relingiem. Nie wolno wtedy dopuścić do odwodnienia organizmu. Ponadto, gdy wystąpią nudności dobrze jest często zamykać oczy i głęboko oddychać (jeśli to możliwe, świeżym powietrzem). Można również wziąć krople żołądkowe. Poza tym należy ubrać się ciepło, lecz nie przegrzewać się. W upały założyć kapelusz lub czapkę z daszkiem, okulary przeciwsłoneczne i zakryć plecy oraz ramiona. Nie wolno przechylać tułowia w tył. Ażeby natomiast zmniejszyć skutki kołysania, powinno się położyć wzdłuż kadłuba, nigdy w poprzek. Przy uporczywych wymiotach, należy łykać kostki lodu lub pić mocną herbatę. Co do spożywania posiłków - są dwie „szkoły”. Pierwsza zaleca nie jeść przed rozpoczęciem pływania, druga - zjeść lekki posiłek, bo obciążenie żołądka zmniejsza jego skurcze. Nie życzę jednak nikomu, aby musiał sprawdzać, która „szkoła” jest właściwa.

Co prawda zabiegi te nie zawsze całkowicie odnoszą skutek, ale na pewno złagodzą „cierpienia”. W każdym razie, co by się nie działo, nie wolno tracić dobrego humoru. Dolegliwości na pewno szybko przeminą i wkrótce będą obiektem żartów oraz humorystycznych wspomnień.

Jak wielka jest rola mózgu w powstawaniu i zapobieganiu chorobom lokomocyjnym najlepiej odzwierciedlają badania, które przeprowadzono na grupie kontrolnej 300 ochotników cierpiących na wszelkiego rodzaju choroby lokomocyjne w tym na chorobę morską. W trakcie badań wszyscy ochotnicy dostawali placebo (pastylki niemające żadnego oddziaływania leczniczego na organizm chorego), choć poinformowano ich, że jest to test nowego leku. Wyniki badań całkowicie zaskoczyły lekarzy - 73% ochotników stwierdziło całkowite wyleczenie i brak objawów choroby. Pozostała część odczuła znaczną poprawę, a tylko 3% badanych nie odczuło różnicy...

2. Greckie zwyczaje. Grecy są przywiązani do tradycji i wartości rodzinnych. Aby nikogo nie urazić, trzeba przestrzegać obowiązujących zasad:

- ☞ Po pierwsze nie wolno się upijać, nietrzeźwość jest tu czymś niecodziennym. Osoby pijane budzą albo konsternację (w najlepszym wypadku), albo odrazę (w najgorszym). Incydenty wynikające z pijaństwa często kończą się wzywaniem policji.
- ☞ Opalanie nago jest możliwe tylko na niektórych plażach (np. na wyspie Mykonos), ale i tak budzi to powszechne zgorszenie i zdegustowanie wśród Greków.
- ☞ Ponieważ grecki Kościół prawosławny cieszy się powszechnym autorytetem, wszelkie nieprzychylnie komentarze o odcieniu antyklerykalnym, a nawet na temat greckich świeckich, lepiej zachować dla siebie.
- ☞ Samotne turystki są tutaj obiektem nieustannego zainteresowania ze strony mężczyzn, zwłaszcza na plażach, w pobliżu nocnych klubów i dyskotek. Ale „grecki podryw” nie różni się zasadniczo od „włoskiego” czy „hiszpańskiego” i nie przybiera bardziej irytujących form. Mimo iż w ostatnich latach nastąpiły zmiany w obyczajach i Greczynki mają znacznie więcej swobód niż kiedyś, to w bardziej ustronnych rejonach mieszkańcy nadal mogą mieć problemy ze zrozumieniem, dlaczego kobieta podróżuje sama.
- ☞ Dzieciaki są w Grecji uwielbiane. Otacza się je szczególną „nadprzyrodzoną” opieką, dlatego nie należy się dziwić na widok maluchów z amuletami. Tak wielką sympatią i życzliwością traktuje się także dzieci cudzoziemców. Rodzice nie powinni być zaskoczeni, zainteresowaniem miejscowych swoimi dziećmi. Niczym niezwykłym nie jest tutaj na przykład częstowanie słodyczami przez sklepikarzy.
- ☞ Zwyczajowo zostawia się 5-15% napiwku od ceny potraw, mimo iż opłata za obsługę jest wliczona w rachunek. Nie mniej, a może nawet bardziej ważne od napiwku jest pochwalenie potrawy - zarówno greccy kelnerzy, jak i właściciele restauracji uwielbiają takie pochwały i są z nich naprawdę bardzo dumni.
- ☞ Święta są bardzo hucznie obchodzone w całej Grecji, dlatego w dniu wolnym od pracy, w przeddzień po południu i następnego dnia rano większość sklepów jest zamknięta. W czasie naszego pobytu nie ma żadnych świąt i uroczystości :(
- ☞ Grecy są bardzo dumni – mają świadomość, że to u nich jest źródło cywilizacji i kultury. Nie próbujmy nawet zaprzyjaźniać się z Grekami, dla nich jesteśmy po prostu obcy, ale to wcale nie przeszkadza we wspólnej zabawie do białego rana.

3. Greckie jedzenie

Greckie smaki to poezja! Sery, bakłażany, pomidory, jogurt, owoce morza, czosnek, oregano, oliwa... Pysznie! Idąc do greckiej tawerny lepiej nie jeść przez cały dzień i zrobić miejsce na wspaniałe dania, bo jest czego próbować i w czym wybierać. - Czyli pusty żołądek i duuuużo czasu, bo prawdziwe ucztowanie nie znosi pośpiechu. Zresztą trzeba się przyzwyczaić, że w prawdziwej lokalnej restauracji całkiem długo poczekamy na posiłek. No i oczywiście z reguły im mniej wyszukanie wygląda miejsce, tym lepsze jedzenie w nim serwują.

W Grecji delektujemy się jedzeniem. W żadnym wypadku nie powinniśmy krytykować podanego nam posiłku ani niczego co greckie: kultury czy zabytków. Grecy przywiązują bardzo dużą wagę do jedzenia, nie należy wpadać do restauracji tylko na parę minut, można takim zachowaniem urazić nie tylko kucharza, ale także właściciela.

Posiłki - typowe dania:

Moussaka - suflet z bakłażanem i siekanym mięsem

Dolmades- mięso siekane zawinięte w liście winogron z cytrynowym sosem majonezowym

Jouvelakia - pulpeciki mięsne

Stiffado - gulasz wołowy na słodko-kwaśno

Arni psito - grillowana baranina

Souvlakia – szaszłyki

Kalmares – kalmary

Choriatiki Salata - grecka sałatka (oliwki, pomidory, zielona sałata, ser owczy, ogórki)

Gemista, czyli faszerowane papryki, pomidory, nierzadko także cukinie i bakłażany

Kolokithokeftedes, czyli smażone na głębokim oleju placuszki z cukinii.

Pites - pierogi z typowego greckiego ciasta w cienkich płatach, z dużą zawartością oliwy

Saganaki - smażony ser.

Przykładowe ceny w Euro – zapewne dzisiaj należy dodać 20%:

Kawa na zimno: frappe: 2 -2,5

Kawa na gorąco: nesca: 2 - 3

Sałatka grecka: 4,5

Sałatka pomidorowa: 2,5

Suflaki – Szaszłyk: 6-8

Kalmary: 8-9

Rumsztyki (bifteki): 6

Coca Cola 1,5 l: 1,5

Sok pomarańczowy: 1,5

Woda niegazowana 1,5 l: 0,2 – 0,3

Chleb: 1,2

Chleb tostowy: 2,4

Jajka rozmiar L 10 szt.: 3,4

Pomarańcze 1kg: 1,5

Lody na patyku (Magnum): 1

Metaxa (*****): 0,7 l - 11

Wino regionalne 1 l: 6

Masło Lurpak (250 g): 3,15

Kawa mielona (100 g): 1

Śmietanka do kawy (50 ml): 0,4

Cukier (1 kg): 0,9

Ouzo (anyżówka 1 l): 6,5 – 6

Piwo puszka (Amstel/Mythos, 0,5 l): 1

Oliwa (100 ml): 1,2

Pomidory 1kg: 2

Ser feta (200 g): 1,5

Sery żółte 200 g: 1,5 – 2

Herbata Lipton 20 torebek: 1,5

4. Nazwy greckich potraw

| | |
|--|--|
| baranina - arni | menu - lista, katalogo |
| brzoskwinia - rodakino | mięczaki - kidónia |
| butelka - boukali | mleko - gala |
| chleb - psomi | młode kalmary - kalamaraka |
| cielęcina - moskari | nadziewany - gemista |
| cukier - zachari | ogórek - angouri |
| cytryna - lemoni | owoce morza - thalassina |
| czekolada - galakakao | papryka - piperies |
| dorsz - bakaliaros | pączki z sezamem i miodem - loukoumades |
| duszony w sosie pomidorowym - gachni | pieczony - sto fourno |
| fasolka szparagowa - fasolakia | pieczony na rożnie - sti souvla |
| gołąbki w liściach winogron - dolmades | pistacje - fistikia |
| grillowany - skaras | piwo - bira |
| gruszka - achladia | rachunek - o logariasmos |
| gulasz mięsny z pomidorami - stifado | rak - karavidhes |
| hamburger - bifteki | ryba - psari |
| herbata - tsai | ryż - rizi |
| homar astakós | sałata - marouli |
| jabłko - mila | sałatka z bakłażanów - melitzanosalata |
| jajka - avga | sałatka: jogurt, ogórek, czosnek - tzatziki |
| jogurt - giaourti | ser biały, słony - feta |
| kalmary - kalamaria | ser kozi - katsikisio |
| kawa - kafes | ser żółty - kasseri |
| kebab z podrobów lub wątróbki - kokoretsi | smażony na patelni - tiganito |
| kieliszek, szklanka - potiri | sól - alati |
| kiełbaski z przyprawami - loukanika | suszone figi - sika |
| koper - anitho | szpinak - spanaki |
| kotlet barani - paidakia | truskawki - frauoles |
| kotlet wołowy albo wieprzowy - brizola | twarożek słodki - kizithra |
| krewetki - garides | warzywa - lachanika |
| kurczak - kotópoulo | wątróbka - sikóti |
| lody - pagató | wieprzowina - chirino |
| makaron zapiekany z mięsem pastitsio | wino czerwone - krasi mavro |
| makrela - koliós | wino różane - krasi roseu |
| makrela atlantycka - skoumbri | winogrona - stafilia |
| małże - midia | włoszczyzna - chórta |
| marynowany w soli - pasto | woda - nero |
| melon - pepóni | zupa fasolowa - fasolada |

5. Greckie napoje:

- **Ouzo** to tradycyjny napój alkoholowy pochodzenia greckiego. Ma 48% i jest to alkohol destylowany z zacieru winogronowego pozostałego po wyrobieniu wina, doprawiony anyżem. Jeśli zamówimy w jakimś lokalu Ouzo, to dostaniemy dwie małe szklanki, w jednej będzie Ouzo a w drugiej czysta woda – należy ją dolać do Ouzo wedle swoich upodobań. Ouzo ma kilka odmian, najlepsze są te z Samos, Lesbos i Tirnawos. Najpopularniejsza marka ma numer 12.

- **Metaxa** (gr. Μεταξά) - grecki napój alkoholowy opracowany przez kupca Spirosa Metaxasa w 1888 roku. Metaxa jest odmianą brandy z domieszką wina. Pochodzi z wysp Samos i Lemnos. Wzbogaca się ją ekstraktem z ziół, wśród których znaleźć można m.in. anyż. Prawdopodobnie jednym ze składników są też płatki róż. Swój aromat zapewnia leżakowanie w wiekowych, dębowych beczkach przez co najmniej 3 lata. Do Stanów Zjednoczonych napój trafił w 1900 roku. Dziś jest popularny w wielu krajach. Metaxa produkowana z czerwonych winogron gatunku Savatiano, Sultanina i Black Corinth, poddawana jest dwukrotnej destylacji i rozlewana do dębowych kadzi. 60 % trunka leżakuje tak od 3 do 15 lat. Później dodaje się do niej sezonowane muskatowe wina z wysp Samos i Lemnos a na koniec doprawia się ją sekretnym zestawem ziół (w tym anyżku), dodaje się też prawdopodobnie płatki różane i słodzi. Później trunka rozlewany jest do wykonanych ręcznie dębowych beczek i rozpoczyna proces leżakowania w temperaturze 6 °C, który trwa co najmniej 6 miesięcy. Na koniec Metaxa jest butelkowana. 3, 5 i 7 gwiazdek na etykiecie oznacza liczbę lat leżakowania. Trunka leżakowany przez 20 lat nosi nazwę Metaxa Private Reserve. Wśród specjalnych gatunków wyróżniają się: Metaxa Centenary, Metaxa Rhodes, Metaxa Golden Reserve, Metaxa Grand Olympian Reserve i Metaxa Golden Age. Godłem wytwórni Metaxy jest wojownik spod Salaminy. Wytwórnia Metaxy znajduje się w Pireusie.



- **Wina** - najpopularniejsza u żeglarzy jest "**Czarna Apelia**", ale i biała też jest bardzo smacznym winem w przystępnej cenie. Pełny i przyjemny dla podniebienia aromat, idealna głęboka barwa i cudowny zapach.

Z ciekawych smaków na pewno należy **Mavro Dafni**, wino mocne słodkie, czerwone o smaku suszonych owoców.

Wyjątkową pozycją jest oczywiście **Retsina** popularne greckie białe wino aromatyzowane, wyrabiane z dodatkiem żywicy sosny alepskiej, spożywane w Grecji zazwyczaj z wodą mineralną, coca colą albo sprite z lodem - mocno schłodzone. Produkowana przede wszystkim w regionie Attyki, wokół Aten uzyskała oficjalny status wyrobu regionalnego. Roczna produkcja sięga 500 000 hl. Na cześć napoju nazwano asteroidę.

Kolejne czerwone, półsłodkie greckie wino to **Imiglikos Rubis**. Fachowcy twierdzą, że jest idealne i tylko Apelia Black Label jest w stanie mu dorównać.

W Polsce wina **Imiglikos** (również białe) dostępne są w sieci Kaufland za niezłą cenę.

Na jacht często członkowie załogi kupowali wytrawne wino stołowe w kartonach 3 litrowych. Wino to nie ma dużej mocy, ale ma to, czego wino powinno mieć najwięcej – dobroczynne działanie na spożywających.



6. Greckie literki

| Litera | Nazwa | Transkrypcja polska | Wymowa |
|--------|---------|---------------------|---|
| Α α | alfa | v | a |
| Β β | beta | v lub w | v |
| Γ γ | gamma | j lub g | zwykle jak j, przed spółgłoskami oraz o i u jak gh – bardzo dźwięcznie |
| Δ δ | delta | d | podobnie do angielskiego th (jak w słowie that) |
| Ε ε,ε | epsilon | e | e |
| Ζ ζ | zeta | z | z |
| Η η | eta | i | i |
| Θ θ | theta | t | podobnie jak angielskie bezdźwięczne th w wyrazie thin |
| Ι ι | jota | j | i |
| Κ κ | kappa | k | jak k, przed e wymawia się miękko jako ki |
| Λ λ | lambda | l | l |
| Μ μ | mi | m | m |
| Ν ν | ni | n | n |
| Ξ ξ | ksi | ks | ks |
| Ο ο | omikron | o | o |
| Π π | pi | p | p |
| Ρ ρ | ro | r | r |
| Σ σ,ς | sigma | s </Bz | s lub z gdy znajduje się przed spółgłoskami dźwięcznymi |
| Τ τ | tau | t | t |
| Υ υ | ipsilon | i | i |
| Φ φ,ϕ | fi | f | f |
| Χ χ | hi | h | h lub ch, przed e wymawia się miękko jako chi |
| Ψ ψ | psi | ps | ps |
| Ω ω | omega | o | o |

7. Po grecku

LICZBY:

| | |
|------|------------------|
| Zero | - miden |
| 1 | - ena |
| 2 | - dio |
| 3 | - trija |
| 4 | - tessera |
| 5 | - pente |
| 6 | - eksi |
| 7 | - efta |
| 8 | - ochto |
| 9 | - enna |
| 10 | - deka |
| 100 | - ekato |
| 1000 | - chilia |

DNI TYGODNIA:

| | |
|--------------|--------------------|
| Poniedziałek | - deftera |
| Wtorek | - triti |
| Środa | - tetarti |
| Czwartek | - pempti |
| Piątek | - paraskewi |
| Sobota | - sawato |
| Niedziela | - kiriaki |

MIESIACE

| | |
|-------------|----------------------|
| Styczeń | - ianuarios |
| Luty | - fewruarios |
| Marzec | - martios |
| Kwiecień | - aprilios |
| Maj | - maios |
| Czerwiec | - iunios |
| Lipiec | - iulios |
| Sierpień | - awgustos |
| Wrzesień | - septemwrios |
| Październik | - oktowrios |
| Listopad | - noemwrios |
| Grudzień | - dekemwrios |

CZAS:

| | |
|----------------------|-------------------------------|
| rano | - to proi |
| w południe | - to mesimeri |
| wieczorem | - to wradi |
| w nocy | - ti nichta |
| dziś rano | - sимера to proi |
| dziś w południe | - sимера to mesimeri |
| dziś po południu | - sимера to apojewma |
| dziś wieczorem | - apopse |
| ostatniej nocy | - tin perazmeni nichta |
| w tym tygodniu | - afti ti wdoma |
| w następnym miesiącu | - ton epomeno mina |
| która godzina | - ti ora ine |
| o której godzinie | - ti ora |

ZWROTY POTOCZNE

| | |
|---|---|
| Proszę to samo danie, które jedzą tamci państwo | - The-lume to idio fagito pu trone ekini anthropi parakalo |
| Czy można prosić jeszcze trochę chleba? | - Parakalo ligo psomi akoma |
| Butelkę wody/wina | - Parakalo ena bukali nero/krasi |
| Sól pieprz | - Mas fernete alatopipero, parakalo |
| Serwetki | - Mas fernete chartopetsetes, parakalo |
| Ile kosztuje to danie | - Poso kani afto to fagito |
| Jaka jest miejscowa specjalność? | - Pia ine i spesialite tis periochis? |

Proszę o rachunek - **To logariazmo parakalo**

INNE:

| | |
|------------------|-----------------------|
| ładny | - oreos |
| Brzydki | - ashimos |
| Otwarte | - aniktos |
| Zamknięte | - klistos |
| Przerwa | - dialima |
| Pan/Pani | - kirios/kiria |
| Apteka | - farmakio |
| Bank | - trapeza |
| Poczta | - taksidromio |
| Znaczek pocztowy | - gramatosimo |

8. Warto znać kilka prostych, podstawowych słów greckich,

które na jachcie będziemy używać dla utrwalenia. Oto one:

| | | | |
|---|----------------------------|----------------------|---|
| Dzień dobry | - Kalimera | Pomocy! | - Woithia! |
| Cześć | - Yassou | Pilnie karetkę | - Kaleste ena asthenoforo |
| Dobry wieczór | - Kalispera | Pilnie lekarza | - Parakalo kaleste grigora ena jatro |
| Dobranoc | - Kalinichta | Smacznego | - Kali orexi |
| Dziękuję (bardzo) | - Efcharisto (poli) | Piwo | - Bira |
| (kojarzy się z eucharystią - dziękczynieniem) | | Woda | - Nero |
| Przepraszam | - Signomi | Chleb | - Psomi |
| Proszę wybaczyć | - Me sigchorite | Proszę o | - Ja mena parakalo |
| Przepraszam/przykro mi | - Mi lipami | Na zdrowie | - Yia mas / Ja su |
| Proszę (nie ma za co) | - Parakalo | Ja chcę | - Thelo |
| OK (nie szkodzi) | - Daksi (Endaksi) | Kto? | - Pios |
| Tak | - Ne | Co? | - Ti |
| Nie | - Ochi | Dlaczego? | - Jati |
| Dobre | - Kalo | Jak? | - Pos |
| Dobrze/zgoda | - Kala | Jak daleko? | - Poso makria ine |
| Złe | - Kako | Kiedy? | - Pote |
| Tanie | - Ftino | Ile? | - Poso |
| Drogie | - Akrivo | Ile to kosztuje? | - Poso kostizi? |
| Małe | - Mikro | Chcę tylko pooglądać | - Tha rikso mia matia, an epitrepete |
| Duże | - Mehalos | W prawo | - Bros tadeksja |
| Gdzie | - Pu | W lewo | - Bros ta aristera |
| Tu | - Edo | Lubię Grecję | - Mou aressi i Ellada |
| Tam | - Eki | Jestem Polką | - Ime Poloneza |
| Prosto | - Isja | Jestem Polakiem | - Ime Polonos |
| Nie rozumiem | - Dhen katalaweno | | |

Είναί το τέλος πληροφοριοδότης

(To koniec informatora)

